Nr. 335. We Lwowie Sobota dnia 3 Grudnia 1898 r. **Rok XXXI.**

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano.

W obronie rugów pruskich.

Lwów 2 grudnia.

Artykuł *N. fr. Pr.* z 30 z. m., którego pobieżne streszczenie podaliśmy w rubryce telegramów, jest klasycznym zaprawdę dowodem, że organ ten niemieckiej opozycji przeszedł już chyba zupełnie w służbę rządu pruskiego! Jak wiemy tedy z depeszy, artykuł w mowie będący jest od początku do końca stekiem nikczemnych napaści na gabinet hr. Thuna za to, iż on w odpowiedzi swojej na znane interpelacje pp. **Jaworskiego** i **Engla** w sprawie ostatnich rugów pruskich, z godnością i energją zaznaczył uczciwe i sprawiedliwe stanowisko rządu austrjackiego wobec bezprawi, popełnianych przez Prusy na obywatelach habsburgskiej monarchji. Że jednak tymi obywatelami są właśnie Polacy i Czesi, zatem dla żydowsko-pruskiego tego pisma aż nadto istnieje pobudek, ażeby dowodzić, że Prusy bynajmniej nie naruszyły temi rugami międzynarodowego prawa i że hr. Thun wrzekomo osłabia siłę i znaczenie sojuszu austro-niemieckiego, grożąc za tego rodzaju rugi odwetem. Z przewrotnością, znamionującą wybitnie całe faryzeuszostwo prusofilskiego serwilisty, dochodzi *N. fr. Pr.* do wniosku, że minister kierował się wyłącznie względami na **polsko-czeską większość**, co do której ziszczać się zaczyna proroctwo, iż będąc zjednoczoną jedynie na podstawie wspólnej ku Niemcom nienawiści, podkopywać zacznie fundamenta monarchji. Prusy, wierne **bismarckowskiej** tradycji, wytrwale bronią swoich kresowych prowincyj od inwazji propagandy czesko-narodowej i wszech-polskiej i nie można wątpić o tem, że groźby hr. Thuna nie powstrzymają ich od zastosowania w tym celu prawa wydalań. Oddawszy w ten sposób pokłon energji polityki rządu pruskiego, wyraża ubolewanie, że minister austrjacki ośmielił się grozić sąsiadowi represaljami. Takie represalja — pisze *N. fr. Presse* — nie pozostałyby bez odpowiedzi, a to byłoby już wręcz spaczeniem stosunku traktatowego. Austrja nie ma prawa (!) protestowania przeciwko wydalaniom dlatego, że powodem ich nie jest poddaństwo austrjackie. Następnie broni wspomnianego w interpelacji zakazu wiecu lekarzy i przyrodników w Poznaniu i twierdzi, że rząd pruski nie byłby żadnym rządem, gdyby pozwolił był na szerzenie się agitacji, która znalazła wyraz w przemowie jenerała Komarowa w Pradze. Nie Austrjaków więc rząd pruski wydala, ale polskich i czeskich agitatorów, w czem *N. f. Presse* przyznaje mu zupełną słuszność. Jestto zdobyczą najnowszego czasu, że całe Austro-Węgry wystąpiły w obronie słowiańskiej propagandy w Prusiech. Artykuł kończy się następującem zjadliwem zdaniem: „Być może, że hr. Thun sądzi, iż skoro Czesi przeforsują swoje „zde" i zamieszanie babilońskie dotrze do armji, armja ta stanie się o tyle silniejszą, iż nie potrzeba już będzie sojuszników. Wartoby jednak wiedzieć, czy i w tym względzie znajduje się on w porozumieniu z rządem wspólnym".

Tendencja tej obrony rugów i tego **podszczuwania Prusaków** przeciw rządowi austrjackiemu jest aż nadto widoczna, iżby ją trzeba dopiero oświetlać. *Nowej Presie* idzie na razie o podrażnienie prasy junkierskiej w Berlinie, aby na hr. Thuna podniosła okrzyk oburzenia i zgrozy, aby ewentualnie „pod naciskiem opinji publicznej" przyszło do jakiejś korespondencji dyplomatycznej pomiędzy obustronnymi ministrami spraw zagr. i aby ofiarą takiej wymiany uczuć padł wreszcie nienawistny gabinet hr. Thuna. Czy jednak ten plan „naszym najserdeczniejszym" się uda, to więcej jak wątpliwe. Acz rząd pruski zieje równą, jak żydówka z Fichtegasse, nienawiścią do wszystkiego co polskie i w ogóle słowiańskie, to jednak dla dogodzenia żydkom i wilkom naddunajskim bez kwestji nie zechce w tym wypadku wywoływać jakiegokolwiek oziębienia sojuszu swego z Austro-Węgrami.

Podwyższenie płac nauczycielom szkół ludowych.

Według ustawy krajowej z dnia 5 maja 1896 płace nauczyciel szkół ludowych podzielone zostały na cztery klasy. Do pierwszej klasy, z płacą w połowie posad 900 zł., w połowie zaś 800 zł., należą tylko Lwów i Kraków; do drugiej klasy, z płacą 700 zł. rocznie, 11 miast; do trzeciej klasy, z płacą 600 zł. rocznie, 19 miast; w czwartej klasie, przeznaczonej dla reszty mniejszych miast i miasteczek, wyznaczono dla 25% posad 600 zł., dla 35% posad 500 zł., dla 40% posad 450 zł.; do piątej klasy zaliczono gminy wiejskie, a to: dla 25% posad każdego powiatu 400 zł., zaś dla 75% posad 350 zł. W kraju naszym istnieją jednak miejscowości, które pod względem liczby ludności, rozwiniętego przemysłu i drożyzny panującej stoją na równi z miastami, a tylko dlatego, że są wsiami, nauczyciele w tych miejscowościach pobierają według ustawy najniższą płacę.

Sejm i wydział krajowy już kilkakrotnie zwracał na tę anomalję uwagę, a na ostatniej sesji uchwalił nawet polecić wydziałowi krajowemu, ażeby przedłożył wnioski o przeniesienie Lipnika, Borysławia, Jaworzna, Knihynicza, Grębowa, Niska, Szczakowy, Półwsia zwierzynieckiego i Winnik do IV klasy płac nauczycielskich.

Wykonywując powyższe polecenie wydział krajowy uchwalił przedłożyć sejmowi na najbliższej sesji projekt ustawy, mocą której miejscowości powyżej wymienione mają być przeniesione do IV klasy płac. Odnośne postanowienie ustawy ma w przyszłości opiewać w ten sposób, że do czwartej klasy zaliczone być mają prócz mniejszych miast i miasteczek także gminy: **Borysław, Grębów, Jaworzno, Knihinin, Lipnik pod Białą, Nisko, Półwsie zwierzynieckie, Szczakowa i Winniki**, z płacą nauczycieli dla 25% posad 600 zł., dla 35% posad 500 zł., dla 40% posad 450 zł.

Ustawa wejść ma w życie z dniem 1 września 1899 r.

Sejm zajmował się w zeszłym roku również petycjami nauczycieli miast Stryja, Brodów, Podgórza, Bochni i Jasła, o przeniesienie tych miejscowości z 3-ej do 2-ej klasy płac nauczycielskich. Petycje te przekazał sejm wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby je zbadał i aby po porozumieniu z radą szkolną krajową odpowiednie wnioski na następnej sesji sejmowej przedłożył. Rada szkolna krajowa oświadczyła się za uwzględnieniem miejscowości Stryja, Brodów i Podgórza, gdzie z powodu zwrotu ludności i ruchu przemysłowego, uzasadnionem jest polepszenie bytu nauczycieli. Natomiast oświadczyła się rada szkolna przeciw uwzględnieniu miejscowości Bochni i Jasła, albowiem nauczyciele z innych miast o większej liczbie ludności i o takich samych, może nawet cięższych warunkach bytu np. z Brzeżan, Buczacza, Gródka, Śniatyna i Złoczowa, wystąpiliby z takiem samem żądaniem, któremu, uwzględniwszy petycje Jasła i Bochni, nie możnaby odmówić słuszności.

Ponieważ przeniesienie niektórych miast z klasy III do II, mogłoby doprowadzić w konsekwencji do zupełnego zwinięcia klasy III i połączenia jej z klasą II, co i rada szkolna kraj. przypuszcza, a to pociągnęłoby za sobą wydatek roczny w kwocie 18.464 zł., wydział krajowy nie czuł się upoważniony zeszłoroczną uchwałą sejmową do proponowania tak zasadniczej zmiany w ustawie, która dopiero przed dwoma laty została zmienioną w kierunku polepszenia płac nauczycielskich i dlatego uchwalił co do tych miast nie przedkładać sejmowi żadnych wniosków.

Ustawodawstwo akcyjne.

Świeżo ukończyła swoje prace ankieta dla ocenienia projektowanej reformy ustawodawstwa akcyjnego, zaproszona przez lwowską izbę handlową. Ankieta odpowiedziała na 69 pytań kwestjonarjusza rządowego, popierając je obszernymi motywami. Oświadczyła więc przedewszystkiem, że nowa ustawa o spółkach akcyjnych ma się odnosić do wszystkich spółek obliczonych na zysk, a istniejących na zasadzie udziałów. Zaleca znieść spółki komandytowe. Kontrola państwa nad spółkami akcyjnemi ograniczałaby się jedynie do tego, że sąd przy sposobności rejestrowania badałby czy czy przepisy normatywne, dotyczące aktu założenia, zostały ściśle wypełnione, w przeciwnym razie odmawia zarejestrowania, które jest warunkiem spółki akcyjnej.

Co do zakładania spółek akcyjnych; założycielami są ci spólnicy, którzy podpiwali kontrakt spółki. Każda spółka akcyjna musi się poddać badaniu aktu założenia i to bez względu na to, czy sami założyciele subskrybują cały kapitał akcyjny, czy też obok założycieli przystępują do spółki już przed jej założeniem inne osoby, tudzież bez różnicy czy kapitał spółki jest wyłącznie pieniężny, czy też tworzą go po części wkładki rzeczowe. Badanie to ma wykazać, czy istotnie nastąpiła subskrypcja i wpłata bądź całego kapitału akcyjnego, bądź wymaganej statutem jego części.

Żąda dalej ankieta, aby do rejestrowania spółek akcyjnych powołany był w każdym kraju koronnym, ewentualnie w każdym apelacyjnym okręgu jeden tylko sąd handlowy, przytem zaleca, aby wszystkie wpisy, dotyczące zakładu głównego, powtórzone były w rejestrze zakładu filjalnego. Minimalną wartość imienną akcji tak imiennej, jak opiewającej na okaziciela, oznaczyć należy na 200 koron. Wartość ta nie powinna się stopniować według wysokości kapitału akcyjnego. Jako minimum nominalnej wartości akcji przedsiębiorstw kredytowych i pieniężnych ankieta przyjmuje 400 koron. Należałoby wzbronić wydawania akcyj, na które nie wypłacono conajmniej 50% wartości nominalnej.

Nakoniec proponowane przez ankietę postanowienia karne odnoszą się do cywilnej i karnej odpowiedzialności członków zarządu spółek. Cywilna odpowiedzialność ma być zaostrzoną. Co do karnej ankieta wprowadza dwie kategorje przepisów karnych, nadto orzeka, że „członkowie dyrekcji, rady nadzorczej, likwidatorowie i w ogóle funkcjonarjusze towarzystwa, którzy rozmyślnie na szkodę spółki działają, o ile odnośny czyn nie podpada surowszej karze według powszechnej ustawy karnej, stają się winnymi przestępstwa i mają być karani aresztem do sześciu miesięcy i grzywną do 18.000 zł.

Sprawy sądowe.

(Skutki spóźnienia się do sądu na I audjencję.)

Trybunał najwyższy we Wiedniu wydał tymi dniami, w procesie toczącym się przed lwowskim sądem handlowym, decyzję nader ważną, obchodzącą cały ogół obywateli, mogących mieć spory w sądzie.

Nowa procedura cywilna postanawia, że przed rozprawą co do samego przedmiotu spornego, odbyć się ma tak zwana **pierwsza audjencja**, przy której formalne zarzuty, jako to: niewłaściwości sądu, rzeczy osądzonej itd., przez stronę pozwaną podniesione być mogą.

Gdy takie zarzuty bardzo rzadko podniesione bywają, sądy wzywają do takiej pierwszej audjencji na jedną i tęsamą godzinę większą ilość stron spór toczących i o oznaczonej godzinie dotyczące nazwiska odczytują, wzywając strony do oświadczenia się co do formalnych zarzutów.

Kto wywołany na I audjencji nie staje, popada w zaoczność. Wyrobiła się jednak dotąd praktyka w naszych sądach, że skoro się strony do wywołania spraw spóźniły, a jednak przed ogłoszeniem wyroku zaocznego dotyczącej sprawy, lub przed postawieniem przez stronę przeciwną wniosku na swą zaoczność nadeszły, sądy owej zaoczności nie uwzględniły, lecz dopuszczały spóźniającą się stronę do dalszego rozprawiania się z przeciwnikiem. Tak tedy spóźnienie się na pierwszą audjencję było nic nie znaczącem, i tak też zarządził był tutejszy sąd handlowy w sprawie, w której pierwsza audjencja wyznaczona była na godzinę 10 rano, pozwany zaś stanął w sądzie dopiero o godzinie $10^1/_2$ rano.

Strona powodowa zażądała dopuszczenia zaoczności, skoro pozwany o godzinie 10, na którą pierwsza audjencja była wyznaczoną, nie stanął. Żądaniu temu odmówił był sąd handlowy z powodu: „że wniosek kontumacyjny postawiony został w chwili, gdy pozwany już w sądzie się był zjawił i gdy rozpoczął brać udział w rozprawie".

Na rekurs zastępcy powoda, a to adwokata dra Alojzego **Krausa**, orzekł sąd wyższy zgodnie z sądem najwyższym, którego decyzja nosi datę 28 września 1898 l. 12.448 następująco: „Wedle § 133 p. c. audjencją omieszkał ten, kto w oznaczonym w cytacji czasie przed sądem się nie jawi, a gdy audjencja rozpoczyna się wywołaniem sprawy, przeto momentem decydującym o omieszkaniu audjencji jest jedynie chwila wywołania sprawy i strona przy wywołaniu sprawy nieobecna naraża się na skutki zaoczności, których ziszczenie jedynie zawisłem jest od wniosku strony przeciwnej. W sprawie obecnej stwierdzonem jest, że audjencja wyznaczoną była na godzinę 10, że o tejże godzinie sprawa została wywołaną, i że pozwana strona przy wywołaniu obecną nie była, lecz pojawiła się dopiero przed samem rozpoczęciem rozprawy, które miało miejsce o godzinie 10 minut 30.

Okoliczności powyższe, przy istnieniu wszystkich innych podstaw postępowania zaocznego, są decydujące i skoro strona powodowa wniosła na wydanie zaocznego wyroku, należało temu wnioskowi zadość uczynić, mimo późniejszego, choćby przed postawieniem rzeczonego wniosku, pojawienia się pozwanego przy audjencji nie jest czasowo ograniczone i nieobecność jednej strony przy wywołaniu sprawy, nawet wtedy, gdy wniosek na wydanie zaocznego wyroku przez przeciwną stronę nie zostanie postawiony, skutki prawne wywiera (§ 170, 133 ust. 2 p. c.). Jestto pierwsze orzeczenie najwyższego trybunału w tej kwestji, dlatego zasługiwało na ogłoszenie dla zaznajomienia z jej osnową jurystów i publiczności mogącej przyjść w położenie spóźnienia się do pierwszej audjencji sporów cywilnych.

Odznaczenia jubileuszowe.

Złote krzyże zasługi z koroną: Włodzimierz Balicki, gr. kat. proboszcz w Ispanie, Lesław Bernałek, przeor Bonifratrów w Krakowie, Franciszek Bichterle, rządca dóbr w Bulowicach, ks. Józef Bielenin, nauczyciel w sem. naucz. w Krakowie, ks. Ludwik Bykowski, proboszcz w Laszkach, dr. Ludwik Brudziński, burmistrz w Mikulińcach, Jan Cetnarski, burmistrz w Łańcucie, Bernard Cieczkiewicz, oficjał w Krakowie, ks. Aleksander Cisło, proboszcz w Torkach, dr. Ludwik Cwiklicer, burmistrz w Dobromilu, Ferdynand Wincenty Dobrowolski, komisarz powiatowy w Krakowie, Karol Duchiewicz, dyrektor kancelaryjny II kl. w Sanoku, ks. Jan Duszyński, proboszcz w Rajbrocie, Karol Eberl, oficjał kancelaryjny w Przemyślu, Adolf Engel, nauczyciel w sem. naucz. w Rzeszowie, ks. Michał Faciewicz, paroch w Leszczynie, ks. Jan Fidor, proboszcz w Drogini, Juljusz Fischer, starszy inspektor podatkowy w Złoczowie, Ignacy Frenkl, rządca dóbr w Brodach, Władysław Gramski, starszy oficjał kolejowy w Podwołoczyskach, ks. Konstanty Gruszkiewicz, paroch w Kulikowie, Wilhelm Hetper, dyrektor dóbr i lasów w Tuszowie, Zygmund Heyda, zarządca salin w Kaczyce, Sylwester Hołubowski, radca dóbr w Perechińsku, dr. Jan Jachus, nauczyciel w sem. naucz. w Stanisławowie, Stanisław Jadłowski, inż. drog. w Kamionce Strum., Jerzy Jung, poborca podatk. w Kołomyi, Karol Juszczakiewicz, prowadzący księgi gruntowe w Jaśle, Antoni Kasprzycki, starszy zarządca pocztowy w Jarosławiu, Seweryn Kisielewski, starszy komisarz straży skarbowej w Brodach, Józef Klieba, zarządca salin w Stebniku, Karol Kiich, weterynarz pow. w Krakowie, dr. Witold Kluk-Kluczycki, wójt w Mędrzechowie, ks. Michał Kolor, proboszcz w Głowie, ks. Jan Kormosz, paroch w Woli Artamowskiej, Wilhelm Kotiers, starszy kontrolor technicznej kontroli w Rzeszowie, Jan Kováts, starszy kom. str. skarb. I klasy w Krakowie, Izidor Kowalewski, poczmistrz w Rohatynie, Franciszek Kramarczyk, poseł sejmowy w Białej, Józef Kraus, poborca dodatkowy w Brzeżanach, ks. Antoni Królicki, proboszcz w Kukizowie, ks. Zenon Krawawicz, paroch w Nehrybce, Franciszek Krzyszkowski, były rządca dóbr w Krzeszowicach, Józef Kurzycki, dyrektor w Krakowie, ks. Michał Kulmatycki, paroch w Gródku, Józef Kunzig, dyrektor kancelaryjny w Nowym Sączu, Kajetan Langiewicz, starszy komisarz straży skarb. w Sokalu, ks. Józef Lenartowicz, proboszcz w Lubczy, ks. Seweryn Lewicki, paroch w Horodence, ks. Józef Liskowski, paroch w Sośnicy, Karol Madeyski, rządca dóbr w Łańcucie, Leopold Masiuk, członek rady powiatowej w Mościskach, Józef Maultz, zarządca domen w Mizuniu, Józef Medyński, poborca podatkowy w Złoczowie, Henryk Miączyński, sekretarz sądu pow. w Skalacie, Wojciech Mikulewicz, kasjer magistratu w Brodach, Erazm Milaszewski, starszy rewident kolejowy w Krakowie, Kornel Oppenauer, dyrektor fabr. tytoniu w Monasterzyskach, Ferdynand Paar, burmistrz w Jaworowie, R. J. Palch, wiceburmistrz w Jaśle, Piotr Podstawski, burmistrz w Sokołowie, Kornel Polański, prof. gimn. w Kołomyi, Ferdynand Poluszyński, zarządca domen w Kałuszu, Władysław Poradowski, inspektor kolejowy w Stanisławowie, Jan

PRZED PÓŁ WIEKIEM.

(Dokończenie).

Adres do cesarza, jak widzimy pełen godności i powagi rozesłany został po całym kraju z następującą odezwą:

„Do mieszkańców Galicji.

Licznie bez różnicy powołań zebrani tu Obywatele postanowili z okoliczności objęcia tronu przez nowego Monarchę, wysłać Doń Deputację z Adresem, któryby jako wyraz rzetelnych ku Jego C. K. Mości uczuć, a zarazem i najgorętszych kraju tego życzeń mógł być uważanym.

Adres takowy jeżeli kiedy, to jest w chwili obecnej niezbędnym. Oznaczając w nim jasno i stanowczo stosunek krainy tej do Państwa i do panującego Jej Domu; i jednocześnie czyniąc fundamentalną stosunku tego podstawą, żywotną i niczem dla nas zastąpić się nie mogącą kwestję narodowości naszej, stawiamy przeześ Galicję na drodze niemniej stanowczo wytkniętej i tak położeniu jako i powołaniu jej ściśle odpowiedniej, bo na drodze legalnej, której statecznie się trzymać nietylko obowiązek względem siebie i drugich, lecz i dobrze zrozumiany nakazuje interes.

Wszelkie z tej drogi zboczenie będzie zawsze tylko obłędem; — krok tu albowiem każdy nie mając ani pewnego jednostajnego kierunku, ani żadnego pod sobą gruntu, przypadkowi lub nieokreślonej niczem dowolności zostawionym się znajdzie. — Podstawą rzetelnego postępu tylko rzeczywistość być może, według której i onegoż kierunek stosować się musi. — Uwodny ów wycieńczający pochód, istotnym zastąpić postępem, jest dziś naszego narodu zadaniem. — Prawość jego i godność wymagają po nim prócz tego, ażeby dobra swojego nie szukał w rozprzężeniu porządku, lub w odrzucaniu zasad, — lecz przeciwnie, zasadami i porządkiem znacząc i uświęcając wytrwale swą drogę, dał towarzystwu świadectwo i niejako zakład swojej w niem użyteczności. —

Obecny do Tronu Adres nie co ma innego na celu. — Wszakże, jeżeli pożądany przynieść ma skutek, potrzeba, ażeby stał się krajowym i potrzeba niemniej, ażeby pod każdym względem zupełną stał się prawdą. — Wzywamy Was tedy Rodacy do podpisywania pomienionego Adresu, przekonanymi będąc, że każdy szczerze kraj swój kochający obywatel z wszelką sumiennością przystąpić doń może.

We Lwowie dnia 9 grudnia 1848.

Piotr Wasilewski, obywatel wiejski. Tadeusz Wiszniowiecki, obywatel miejski. Jan Szlachtowski, kustosz bibl. zakładu Ossolińskich. Kasper Boczkowski, obywatel miejski. Kazimierz Krasicki, obywatel wiejski. Teodor Borowski, obywatel wiejski. Marceli Gromadziński, obywatel miejski. Kornel Krzeczunowicz, obywatel wiejski. Henryk Suchecki, literat. Felix Pohorecki, obywatel wiejski. Michał Tustanowski, adwokat krajowy. Ignacy Aleksander Komorowski, obywatel wiejski. Ludwik Kastory, nauczyciel prywatny. Ludwik Komarnicki, adwokat krajowy. Kalikst Orłowski, obywatel wiejski. Ksiądz Łukasz Baraniecki, kanonik metrop. obrz. łać. Ksiądz Krzysztof Kierkorowicz, kan. metrop. obrz. orm. Ksiądz Roman Zubrzycki, doktor teologji. Ksiądz Dawid Dawidowicz, obrz. orm. Michał Gnoiński, adwokat krajowy. Stanisław Pilat, literat. Jan Rulikowski, obywatel wiejski. Wincenty Petrowicz, doktor medycyny. Józef Żurakowski, obywatel wiejski. Jan Wieczyński, obywatel miejski. Aleksander Stadnicki, obywatel wiejski. Tomasz Kulczycki, obywatel miejski. Aleksander Kabat, obywatel wiejski. Mikołaj Podlewski, obywatel wiejski. Karol Malisz, adwokat krajowy".

W podpisach tych uderza brak reprezentantów żydów. Nic dziwnego, w grudniu bowiem, żydzi osiągnąwszy co chcieli, a widząc się po stronie rządu, ochłodli znacznie w marcowych i kwietniowych pozornych uczuciach. Charakterystycznem jest także to, że podpisy zbierane być musiały na 15 krajcarowych stęplowanych arkuszach. Nawet lojalność była oclona!

Deputacja galicyjska stanęła w Ołomuńcu w dniu 14 stycznia — a posłuchanie otrzymała w dniu 16 o godz. wpół do 9 z rana. Cesarz przyjął deputację sam, bez świadków, książe Karol Jabłonowski odczytał monarsze głosem donośnym adres, którego cesarz wysłuchawszy odpowiedział co następuje:

„Dziękuję panom za wyraz lojalnych chęci, które mi wynurzyliście, a które ze szczególnem zadowoleniem w pamięci zachowam.

Każdy lud, każda narodowość państwa mojego równie mnie blisko obchodzi.

Swobodne rozwijanie się właściwej każdemu szczepowi narodowości, znajdzie we mnie zawsze pewną podporę. Chcę być przekonanym, że wierność i poświęcenie się *Galicjanów* dla interesów mojego państwa wogóle stwierdzone będą niezachwiane w wszelkich okolicznościach; osobliwie zaś w dzisiejszej trudnej epoce — rachuję na powszechny i czynny objaw takich usposobień."

Następnie przemówił cesarz do każdego prawie z członków deputacji słów kilka.

Takie było pierwsze zetknięcie się cesarza z reprezentantami naszego kraju.

* * *

Widzimy więc, że cesarz przy wstąpieniu na tron przyjął jako program swych rządów dwa zasadnicze punkty: że rządzić będzie konstytucyjnie i że strzedz i szanować będzie przyrodzone prawa każdego narodu. Niestety zła wola i zła wiara pierwszych jego doradców sprawiła, że cesarz oparty na fałszywych raportach i przedstawieniach nie mógł spełnić najszlachetniejszych swoich zamiarów. Nic dziwnego: zbyt był młody, zbyt mało znał istotny stan rzeczy. Potrzeba było dopiero szeregu ciężkich doświadczeń, ażeby monarcha przekonał się, że silniejszą podporą jego tronu byli ci, których przedstawiano mu jako niebezpiecznych rewolucjonistów i zdrajców stanu — aniżeli ci, którzy wziąwszy w monopol patrjotyzm austrjacki doprowadzili Austrję do ruiny ekonomicznej i podkopali jej mocarstwowe stanowisko. Od tej chwili cesarz — rzec można — ujął rządy w swe dłonie i starał się poznać potrzeby różnych części i różnych narodów monarchji, której stał się prawdziwym ojcem i opiekunem.

Z chwilą przeprowadzenia ugody z Węgrami i ustalenia prawno-państwowego stanowiska obu połów monarchji, stał się cesarz wzorem konstytucyjnego władcy i przyjął na siebie dobrowolnie obowiązek pierwszego urzędnika w państwie. Jego niezmordowana pracowitość jest powszechnie znaną, jak znanem jest niezłomne poczucie obowiązku, jak znana wielkoduszność i sprawiedliwość. To też zyskał sobie niebywałą powagę w całej Europie, a miłość miljonów serc obywateli żyjących pod jego berłem. Serca te biją dziś radośnie i łączą się w życzeniu, ażeby Bóg długie lata jeszcze zachował cezarza-króla.

My zwłaszcza, którzy w zainicjowanem przez monarchę dziele przeobrażenia i odrodzenia starej biurokratycznej niemieckiej Austrji braliśmy żywy i pożyteczny udział, my, którzy doświadczyliśmy tylu łask i dobroci ze strony króla, my szczególniej gorąco błagamy Boga, by mu pozwolił doczekać spełnienia wielkiego dzieła i ujrzeć nową potężną Austrję zbudowaną na zupełnej równości praw i obowiązków wszystkich ludów w skład monarchji wchodzących.

ob.

Potoczek, poseł do rady państwa, ks. Jan Proskurnicki, paroch w Koropcu, Ludwik Puntschert, wiceburmistrz w Tarnopolu, Ludwik Regiec, inżynier w Tarnobrzegu, ks. Mikołaj Rożański, paroch w Mościskach, Alfred Ruciński, nauczyciel sem. naucz. w Tarnowie, Karol Sabuda, starszy inspektor pod. w Nowym Sączu, Fr. Scheybal, komisarz powiat. w Białej, Ludwik Schneider, zarządca więzień w Stanisławowie, Artur Sedlaczek, naczelnik stacji kolei półn. w Krakowie, Józef Soroczyński, burmistrz w Kutach, Antoni Spannbauer, starszy geometra w Samborze, Józef Spies, inspektor okręg. szkolny w Krakowie, ks. Konstanty Stroski, paroch w Rudnikach, Paweł Świderski, prof. gimn. w Stanisławowie, Marceli Świechowski, burmistrz w Radymnie, Hipolit Szanecki w Mielcu, Jan Szyjkowski, inspektor kolejowy w Przemyślu, ks. Marjan Topolnicki, proboszcz w Tarnawicy polnej, ks. Jan Trzopiński, proboszcz w Kochawinie, Ludwik Unger, zarządca domen w Dobromilu, ks. Michał Wagilewicz, paroch w Kniaziołuce, Bronisław Waligórski, dyrektor kancel. w Przemyślu, [illegible]yna Wernerowa we Lwowie, Władysław Włodkowski, zarządca cłowy w Brodach, ks. Karol Wolwowicz, proboszcz w Rybotyczach, E. Wysoczański, burmistrz w Sokalu, A. Zak, st. inżynier kolej. w Tarnopolu, ks. M. Zausz, proboszcz w Radziszowie, Wł. Szeluta Żebrowski, inspektor kolejowy w Szczakowej, Antoni Żukowski, nauczyciel sem. naucz. w Krakowie, ks. Cyprjan Żukowski, paroch w Koszlakach.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: Albin Arciszewski, pocztmistz i burmistrz w Horodence, Jerzy Barącz, rządca dóbr w Krzywem, Teodor Bernadzikiewicz, dyrektor szkoły wydziałowej w Jaśle, Jan Bednar, wójt w Torhowie, Stanisław Bu[illegible] aptekarz w Kosowie, W. Ciepły, sekretarz magistratu w Wieliczce, Fr. Dbalowski, dyr. szkoły ludowej w Wadowicach, Aba Fischler, inżynier kolejowy w Tarnopolu, Andrzej Flunt, starszy komisarz straży skarbowej w Złoczowie, Antoni Gettlich, dyrektor szkoły wydziałowej, Kazimierz Hajdziński, wójt w Czarnej wsi, Ferdynand Hofman, starszy kierownik straży skarbowej w Tarnowie, Franciszek Irauth, starszy nauczyciel w Złoczowie, Michał Koczykiewicz, dyrektor szkoły ludowej w Przemyślu, Jan Kosman, dyrektor szkoły wydziałowej w Nowym Sączu, K. Teodor, Kostyszyn, gr. kat. katecheta w Stryju, Józef Kublin, starszy nauczyciel w Leżajsku, Konstancja Łopuszańska, dyrektorka szkoły wydziałowej w Samborze, Jan Madej, naczelnik gminy w Liszkach, Walery Madejewski, zarządca dóbr w Podhorodyszczu, Jan Manasterski-Jędrzejkowicz, naczelnik gminy w Kiejdanowie, Michał Mekler, dyrektor szkoły wydz. w Jarosławiu, Franciszek Nartowski, naczelnik gminy w Narajowie, Jerzy Nowicki, dyrektor szkoły wydz. w Stanisławowie, Rafael Okuiński, pensjonowany adjunkt kancelaryjny w Samborze, Władysław Pawłowski, inżynier kolejowy w Stanisławowie, Tomasz Pelc, sekretarz pow. w Rzeszowie, Jan Rożański, nauczyciel starszy w Bochni. Jan Ruszczyński, dyrektor szkoły w Tarnowie, Franciszek Schaltanek, naczelnik gminy w Jaworznie, Tomasz Schweiner, rządca dobr w Łyścu, Stanisław Sabiński, kontrolor podatkowy w Krakowie, Włodzimierz Siekirski, kontrolor fabryk tytoniu w Monasterzyskach, Sebastjan Ślusarek, poborca podatkowy w Tyczynie, ks. Wiktor Smolarski, rz. kat katecheta w Krakowie, Jan Stebnicki, poborca podatkowy w Kutach, Michał Stepek, dyr. szkoły w Drohowyżu, Stanisław Szumski, poborca podatkowy w Przemyślanach, Stanisław Szytylnicki, naczelnik miejskiej straży pożarnej w Tarnopolu, Antoni Tyszkowski, dyr. szkoły w Brodach, Władysław Waltenberger, poborca podatkowy w Drohobyczu, Józef Wiśniowski, dyrektor szkoły w Białej, Maksymiljan Zawadzki, poborca podatkowy w Bełzie.

Srebrne krzyże zasługi z koroną otrzymali: Jan Adamczyk, starszy nauczyciel w Rawie Ruskiej, Oskar Als, leśniczy w Kossowie, Jan Badrun, wójt w Nowosiółce, Jan Batko, wójt w Osieczanach, Józef Bartmański, kontrolor leśnictwa w Tenczynku, Teodor Bażan, były wójt w Borkach małych, Józef Bielak, naczelnik gminy w Lisku, Jan Bielecki, starszy nauczyciel w Byczynie, Michał Bieszczak, wójt w Nieźwiadzie, Antoni Brzuszkiewicz, rządca dóbr w Chorostkowie, Jan Burda, wójt w Artyszczowie, Jakób Byczek, wójt w Ulicko-Seredkiewicz, Paweł Caryk, wójt w Zawiszni, Franciszek Chmielowski, naczelnik gminy w Szczercu, Antoni Czajkowski, wójt w Byble, Józef Czapik, były wójt w Cnoczni, Franciszek Czarnecki, starszy nauczyciel w Bursztynie, Józef Datoń, były wojt w Bolęcinie, Jan Diaków, wójt w Kniaździworze, Cyryl Dobrydeń, wójt w Lubiankach wyżnych, Ludwik Dobrzański, respicjent straży skarbowej w Tarnopolu, T[illegible]zja Drzewińska, starsza nauczycielka w Sa[illegible], Jan Dyaków, starszy nauczyciel w Jaworowie, Stanisław Dwernicki, starszy nauczyciel w Izdekniku, Michał Dżerdz, wójt w Waziłówce, Metody Dziadyk, lustrator kas gminnych przy wydziale powiatowym w Mielcu, Walenty Dziedzić, starszy nauczyciel w Bizie, Jan Faron, wójt w Maszkowicach, Jakób Filimowski, wójt w Dylegówce, Franciszek Gabryl, wójt w Wieprzu, Franciszek Galant, były wójt w Strachocinie, Wawrzyniec Garucar, były wójt w Nowosiółce grzymałowskiej, Józef Gąsior, wójt w Rzepienniku biskupim, Jakób Gawron, nauczyciel ludowy w Zwierniku, Antonina Glodt, nauczycielka w Domo[illegible]icach, Aleksander Głowacki, dozorca toru kolejowego w Krzeszowicach, Józef Gocek, naucz. w Kobylenicy ruskiej, Władysław Gryglewski, pocztmistrz w Tarnobrzegu, Jakob Haas, maszynista kolejowy w Przemyślu, Stanisław Haduch, starszy naucz. w Jaćmierzu, Jan Halewicz, wójt w Posadzie chyrowskiej, Filip Haydiuk, wójt w Świdowej, Iwan Hrehorczuk, wójt w Gwoźdźcu starym, Joachim Hryniuk, wójt w Oskrzesińcach, Franciszek Huber, wozomistrz kolejowy w Krakowie, Stanisław Hulewicz, naucz. starszy w Grzymałowie, Jan Huppenthal, b. wójt w Kalinówce, Piotr Hura, wójt w Wierzbianach, Melchior Ilnicki, naucz. starszy w Kamionce strumiłowej, Filip Iwaniec, wójt w Płowem, Malwina Janowska, starsza naucz. w Krakowie, Leon Jaskołowski, wójt w Żywaczówce, Mikołaj Jecz, wójt w Niżniowie, Kasper Jędruch, wójt w Sulkowszczyźnie, Fryderyk Juchum, burmistrz w Kamionce strumiłowej, Jan Jury, kasjer gminny w Grzymałowie, Stanisław Jużwa, naucz starszy w Zbarażu, Wojciech Kalinowski, naucz. star. w Sułkowicach, Emil Kazijewicz, naucz. w Kobakach, Jan Klimczak, leśniczy w Muszynie, Wojciech Klocek, naucz. w Porębie Radlnej, Moj. Kowalczyk, wójt w Gładyszowie, Andrzej Kozar, wójt w Stanisławówce, Adam Kożuszko, wójt w Nałużu, August Kretschmer, werkmistrz kolejowy w Nowym Sączu, Aleksy Kricak, wójt w Monasterczanach, Adam Krynicki, starszy naucz. w Harcie, Teodor Kubów, wójt w Słupkach, Stefan Kurczeba, wójt w Kalnem, Kazimierz Kuratkowski, wójt w Chomianicy, Jan Lacheta, wójt w Dąbiu, Olga Łańcucka, starsza naucz. w Drohobyczu, Karol Lang, leśniczy w Dobromilu, Andrzej Ludwożyw, wójt w Pruchniku, Emil Lehnert, leśniczy w Utoropach, Kornel Leszczyński, starszy naucz. w Nakonecznem, Wilhelmina Lewicka, starsza naucz. w Nadwórnie, Józef Lichoń, werkmistrz w fabryce tytoniu w Krakowie, Franciszek Lilling, dozorca lokomotyw w Krakowie, Stanisław Lis, wójt w Woli Pławskiej, Domylo Lisiewicz, wójt w Kaplińcach, Władysław Łopuszański, starszy naucz. w Mościskach, Iwan Luby, wójt w Uwiśle, Jan Łuszpak recte Luzbach, werkmistrz kolejowy w Stanisławowie, Aleksander Mickiewicz, maszynista kolejowy w Krakowie, Mikołaj Majdański, wójt w Budyłowie, Franciszek Majehr, wójt w Sobyniowie, Tomasz Mateja, wójt w Wilowej, Jan Marciniszyn, wójt w Czerlanach, M. Marszałek, wojt w Ulanicy, P. Martynów, wójt w Kołohurach, Józef Maziarski, st. naucz. w Padwi, Paweł Mazur, wójt w Grabówce, Michał Mekielyta, starszy naucz. w Dźwinogrodzie, Stanisław Mętel, wójt w Malejowie, Jerzy Michałowski, starszy naucz. w Mizuniu, Piotr Mihulka, wójt w Chłopach, Adela Monsen, starsza naucz. w Bolechowie, Tomasz Nalepa były wójt w Pawłosiowie, Jan Nowak, wójt w Kamiennej, Michał Nowak, wójt w Nagórzanach, Karol Okórnicki, sekretarz gminy w Bolechowie, Michał Oleszka, wójt w Pożdziaczu, Michał Opiela, wójt w Kocurowie, Jan Oryszkiewicz, starszy nauczyciel w Radziechowie, Aleksander Orzechowski, starszy naucz, w Jagielnicy, Józef Orzechowski, starszy naucz. w olszanicy, Jan Paliszek, werkmistrz kolejowy w Stanisławowie, Samuel Pankiewicz, wójt w Smólnie, Emil Pasławski, zarządca gminy w Budzanowie, Jakób Petruszak, starszy nauczyciel w Cieszanowie, Teodor Pełuczko, wójt w Przedbórzu, Franciszek Pietruszka, były wójt w Sąsiadowicach, Jan Pitera, wójt w Małej, Wiktor Poczekalewicz, naczelnik gminy w Sasowie, Justjan Podoliński, respicjent straży skarbowej w Samborze, Antoni Pollak, starszy konduktor kolejowy w Krakowie, Józef Prokopowicz, naucz. w Wałcniowie, Symeon Pudiak, wójt w Szyszkowcach, Dymitr Pukanow, starszy nauczyciel w Kutach, Michał Pyk, nauczyciel w Dorozówce, Jakób Pykosz, respicjent straży skarbowej w Stanisławowie, Wawrzyniec Radziszowski, były wójt w Radziszówce, Alfred Rewakowicz, starszy nauczyciel w Kolbuszowej. Jan Rogalski, starszy nauczyciel w Nastazowie, Andrzej Rogosz, wójt w Sadkowej górze, Michał Romaniszyn, starszy dozorca w Wiśniczu, Franciszek Rosół, wójt w Zielonce, Michał Rudnicki, nauczyciel w Kobierzynie, Bronisław Sakowski, nauczyciel w Chocimierzu, Jakób Sapała, wójt w Ostrówku, Jerzy Scheer, wójt w Rottenhanie, Jan Schikert, w salinach w Kossowie, Karol Schweiner, leśniczy w Dorze, Ignacy Senyszyn, wójt w Humieńcu, Konstanty Sierosławski, starszy nauczyciel w Ragoszynie. Filip Simon, naczelnik gminy w Szczercu, Franciszek Skoczylas, starszy hutmistrz w salinach w Bochni, Piotr Sięczka, wójt w Gorykówce, Jan Słonka, wójt w Dzikowie, Jan Smolnicki, wójt w Zubrzy, Jan Späth, leśniczy w Gawłówku, Gotlieb Speidel, werkmistrz kolejowy we Lwowie, Adam Sroka, podwójci w Stopnicy królewskiej, Szymon Sroka, wójt w Rudym Rysiu, Mikołaj Stetkiewicz, starszy nauczyciel w Kołodziejówce, Mateusz Stochla, były wójt w Królówce, Antoni Strzałkowski, starszy hutmistrz w Wieliczce, Natalja Szemańska, nauczycielka w Mianowicach, Andrzej Szmuc, starszy nauczyciel w Strzyżowie, Dymitr Szykieryk, wójt w Hołowach, Teodor Taicak, wójt w Łajowej, Jan Teliszewski, wójt w Bieńkowcach, Walenty Tijak, wójt w Mikuczowicach, Maksym Tkaczyk, wójt w Brześciu, Jan Tomasiewicz, wójt w Machowie, Jan Tryniak, wójt w Majdanie średnim, Jan Turczyk, wójt w Rudawcu, Józef Turek, wójt w Zarzeczu, Teodor Tymków, wójt w Tomaszowcach, Michał Tymofijczuk, wójt w Brusturach, Stefan Wardega, wójt w Żurawicy, Bazyli Wasylyniuk, wójt w Jasienowie, Majer Weissberg, nauczyciel w Stanisławowie, Wojciech Wiśniowski, były naczelnik gminy w Starem mieście, Andrzej Wiśniowski, wójt w Berezowicy małej, Józef Witiak, wójt w Piorunce, Wojciech Władyka, wójt w Wysokiej, Andrzej Wojtasiewicz, naczelnik gminy w Starejsoli, Stanisław Wojtyczka, wójt w Lubomierzu, Stanisław Wołoszyn, wójt w Suchostawie, Roman Zieliński, starszy nauczyciel w Wieliczce, Jakób Ziesch, starszy dozorca więzień w Stanisławowie, Józef Zimmler, poler w salinach w Lacku, Teofila Zubrzycka, starsza nauczycielka w Chrzanowie, Stefan Zwarycz, wójt w Słobodzie, Jan Żwoliński, wójt w Pisarach.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: Aleksander Baramuszczak, dozorca więzień w Stanisławowie, Mikołaj Berezowski, woźny sądowy w Drohobyczu, Józef Bielec, dozorca więzień w Rzeszowie, Jan Bonarek, strażnik polny w Psarach, Tomasz Boryczka, budnik kolejowy w Bogumiłowicach, Piotr Broda, budnik kolejowy w Medyce, Wacław Dierl, strażnik kolejowy w Haliczu, Jan Duver, woźny w Krakowie, Bazyli Fedorczuk, gajowy w Utropach, Stanisław Florek, pisarz gminny w Gromniku, Dymitr Flyk, gajowy w Polanicy, Piotr Gbura, gajowy w Rypiance, Franciszek Główka, młynarz w Podgórzu, Piotr Gluch, hutnik w Mysłowicach, Jan Gorycki, woźny podatkowy w Krzeszowicach, Jakób Hołota, budnik kolejowy w Kołomyi, Paweł Kaczor, woźny w Nowym Sączu, Antoni Karasek, gajowy w Powroźniku, Jerzy Kaszewko, gajowy w Utropach, Józef Kawała, w Mysłowicach, Andrzej Kobiela, dozorca miejskich kamieniołomów w Podgórzu, Jan Konopada, woźny w Rohatynie, Michał Kopystyński, dozorca więzień w Nowym Sączu, Maciej Kuśnierz, woźny w Tarnowie, Franciszek Lochschmid, drogomistrz w Rohatynie, Jerzy Melnyczyn, pisarz gminny w Nadziałyczach, Jerzy Meruniak, gajowy w Kossowie, Jakób Mróz, budnik kolejowy w Krakowie, Jan Mykietyn, gajowy w Iłemni, Stanisław Nowak, dozorca rzeczny w Radomyślu, Hipolit Nowakowski, woźny podatkowy w Krakowie, Franciszek Pająk, starszy sztygar w Sierszy, Ryszard Pniewski, starszy strażnik skarb. w Czortkowie, Karol Peschel, robotnik młyn. w Kamionce Strumiłowej, Leon Reimann, górnik w Górach Łuszowickich, Józef Rybczyński, zarządca dóbr w D[illegible]owie, Jan Schaffer, leśniczy w Wojsławiu, Teodor Selig, woźny podatkowy w Dolinie, Franciszek Setmeier, robotnik kolejowy w Przemyślu, Jan Sewerin, górnik w Luszowicach, Karol Siara, woźny podatkowy w Starem Mieście, Dymitr Smereczuk, gajowy w Rafajłowej, Maciej Stankiewicz, woźny sądowy w Złoczowie, Stanisław Stec, palacz kolejowy w Rzeszowie, Jan Szmidowski, zwrotniczy kolejowy na Podzamczu, Stefan Tulaczek, robotnik młynarski w Kamionce Strumiłowej, Jan Tolpa, woźny podatkowy w Przemyślu, Józef Walenta, robotnik młynarski w Kamionce Strumiłowej, Teofil Wdówka, zarządca dóbr w Rzeszowie, Mateusz Weinmülle, kierownik fabryki prochu w Wiszeńce, Józef Wicherek, dozorca rzeczny w Niepołomicach, Franciszek Wiszniewski, drogomistrz w Krakowie, Karol Wójcicki, woźny w Samborze, Józef Zarychta, robotnik kolejowy w Dębicy i Józef Ziober, woźny w Mościskach.

Wojskowy krzyż zasługi otrzymał rotmistrz żandarmerji we Lwowie Rudziński. Dalej nadał cesarz pułkownikowi Labresowi, komendantowi 20 pułku piechoty obrony krajowej orderu żelaznej korony III. klasy. Następnie podpułkownikowi referentowi dla spraw pospolitego ruszenia przy komendzie obrony krajow. w Krakowie, Zemmingerowi, majorom Watze, referentowi spraw pospolitego ruszenia przy komendzie obrony kraj. we Lwowie, wojskowy krzyż zasługi, następnie w każdym pułku obrony krajowej, jednemu podoficerowi srebrny krzyż zasługi z koroną.

„Nowa Polska."

Kiedy przed laty trzydziestu powstały pierwsze polskie kolonje w okolicach Kurytyby — wówczas urzędownie nazwano parafję obejmującą owe osady Nową Polską. *(Nova Polonha)*. Nikt nie przypuszczał wówczas, że do lat trzydziestu, cała Parana, posiadająca przestrzeń trzy razy tak wielką jak Galicja, zasieje się dzięki nawoływaniu do skupiania wychodźtwa, licznemi kolonjami polskiemi, które nadadzą temu stanowi tak wybitną cechę polską, iż śmiało będzie można nazwać całą Paranę „Nową Polską." Jakoż nazwa ta zwolna przyjmowała się zwłaszcza w sąsiadujących z Paraną stanach St. Catharina i Rio Grande de Sul. U nas pierwszą tę nazwę wprowadziła Marja Konopnicka, napisawszy pełen siły i zapału wiersz „*Hymn Nowej Polski*" na uroczystość pierwszego sejmu polskiego w Kurytybie. Nie przypuszczaliśmy jednak nigdy, aby nazwa „Nowa Polska" utarła się tak prędko także wśród Niemców, dyszących nienawiścią do wszystkiego co polskie. Na szczęście siła faktów jest tak potężną, iż zmusiła nawet Niemców do uznania polskiego charakteru Parany. I tak *Colonial Zeitung* (dodatek do austrjacko-węgierskiej *Gazety wojskowej)*, organ austrjacko-węgierskiego towarzystwa kolonjalnego, omawiając broszurę Schrofta *Unsere Landsleute im Auslande* wyraźnie nazywa już Paranę „Nową Polską" *(Neu Polen)*. Schroft w broszurze swej z całą stanowczością twierdzi, iż żywioł polski w Paranie ma wszelkie warunki narodowego i terytorjalnego rozwoju. Sąd ten Niemca i nazwa „Nowa Polska", która po raz pierwszy pojawiła się w fachowej literaturze niemieckiej, winny nas, pozbawionych praw politycznych wolnego narodu, napoić dumą i zachęcić do dalszej pracy, mającej na celu prawidłowy rozwój żywiołu polskiego na nowych terytorjach. Wszak bez zasobów materjalnych, bez własnego państwa, jedynie siłą ducha i woli tworzymy to, na co inne szczęśliwsze narody potrzebowały miljonów złota, licznych armij i flot.

Miasto, którego nie ma.

Ameryka zawsze musi zakasować Europę. U nas są tylko „mostki, których nie ma" — za oceanem zdarzają się nawet miasta, odznaczające się tem, że ich nie ma wcale. Świeżo narobił tam wiele hałasu tygodnik pod tytułem *New Rome Advertiser*. Każdy uważnie czytujący ten tygodnik, dowiadywał się o jednym z największych cudów współczesnej Ameryki, a mianowicie o nadzwyczaj szybkim rozwoju miasta New Rome (Nowy Rzym).

W pierwszym numerze zamieszczona była mapa tej założonej dopiero co osady, której cała ludność składała się zrazu tylko z redaktora, pocztmistrza, dwóch właścicieli młynów, jednego nauczyciela i dwudziestu rodzin rzemieślników. Lecz już w dwudziestym numerze czytało się o niezwykle szybkim rozkwicie tego miasta: że kilka tysięcy rodzin w niem się osiedliło, że wciąż powstają nowe budynki, że gazeta ma już 1500 prenumeratorów w mieście i t. p. Według doniesień *New Rome Advertisera* rozchwytywano grunta w tej miejscowości, osadnicy przybywali masami i w ciągu kilku miesięcy ludność miasta dosięgła cyfry 40.000. A format gazety wciąż się zwiększał, czytało się w niej o drobniejszych zajściach brukowych, przedstawieniach teatralnych i t. p.

Wszystko to jednak wydało się redaktorowi *New York Heralda* podejrzanem. Zamierzył tedy wysłać do New Rome specjalnego reportera, lecz zaraz na samym wstępie trafił na niezwykłe trudności. Oto w rozkładzie jazdy nie można było znaleźć owej sławnej Nowej Romy, pomimo, że organ jej zapewniał, iż w mieście są już trzy dworce kolei żelaznej. Dopiero w spisie dróg pocztowych znaleziono miejscowość tej nazwy na trakcie między Fort Worth a Austin w Teksas.

Udał się tedy reporter nowojorskiego *Heraldu* do Fort Worth i stąd, wynająwszy sobie przewodnika, wyruszył konno w podróż po prerjach, celem odszukania miasta liczącego 40.000 mieszkańców. Nakoniec po trzydniowej podróży znalazł na krańcu jakiegoś lasu samotny blokhaus, który, jak się pokazało, mieścił w sobie redakcję *New Rome Advertisera* i urząd pocztowy miasta New Rome. Również redaktor *New Rome Advertisera* i pocztmistrz był jedną i tą samą osobą. Z czterdziestotysięcznego miasta nie było zresztą ani śladu!

Pokazało się, że bogaci okoliczni farmerzy dali pocztmistrzowi fundusz na wydawanie owej gazety w celach reklamy, spodziewając się, że zwabią w ten sposób na swoje grunta kupców, którzy może potem sami sobie wybudują owo piękne miasto, o którem fantazjował zwodniczy nowiniarz.

NERWY.

Komu nie zdarzyło się być kiedyś w towarzystwie, w którem niewinna mysz wywołuje ogólne przerażenie i popłoch wśród pań? Temat ten dał w jednym z klubów lwowskich powód do dyskusji nad pytaniem: kto zachowuje się spokojniej, rozważniej i z zimniejszą krwią w chwili prawdziwego niebezpieczeństwa: — cyklista, czy cyklistka? Większość oświadczyła się za mężczyznami, odezwały się jednak także głosy, oddające palmę pierwszeństwa paniom. W istocie, ileż razy kobieta swoją zimną krwią uchyla grożące niebezpieczeństwo! Każdy z nas zna niejeden taki wypadek. Mimo to panuje popularne przekonanie, że kobieta w chwili niebezpieczeństwa nie potrafi zdobyć się na nic innego, tylko na to, że zasłania sobie oczy rękami — i krzyczy. Otóż mniemanie takie jest fałszywem. Kobiety przesadzają często swoje przerażenie jedynie w tym celu, ażeby pochlebić mężczyźnie, który lubi bardzo występować w roli obrońcy. Niech jednak zagrozi kobiecie prawdziwe niebezpieczeństwo, wtedy okazuje ona często odwagę i energję, którebyby można niejednemu mężczyźnie za przykład postawić. Wyobraźmy sobie wypadek karambolu pomiędzy cyklistką i cyklistą. Spewnością cyklistka mając tuż przed oczyma katastrofę, niepodobną już do uniknięcia, okaże wiecej przerażenia od mężczyzny i prawdopodobnie będzie krzyczeć — ale kiedy ma do czynienia z dokonanem nieszczęściem, opamięta się daleko szybcej, aniżeli mężczyzna. Ileż razy zdarza się, że silni mężowie na widok krwi bledną, a nawet mdleją, podczas gdy kobiety zachowują spokój i spieszą z pomocą, jakby miały nerwy ze stali. Ale też to jest cała tajemnica: nerwy: Pewna młoda szarytka, spytana, coby zrobiła, gdyby w jej obecności cyklista złamał sobie rękę, odpowiedziała.

— Najpierw krzyczałabym...

— A potem? — zapytano ją dalej.

— A potem założyłabym jaknajtroskliwiej bandaż.

KRONIKA.

Odznaczenia jubileuszowe. Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek, zawierający spis odznaczeń, jakie cesarz nadał z okazji jubileuszu, dalszy spis tych odznaczeń podajemy w numerze.

Djarjusz lwowski.

Sobota 3 grudnia.

O godz rano w sali ratuszowej walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego.

W Związku naukowo-literackim p. Henryk Morozowicz odczyta o godz. 7½ wiecz. własną komedję „Bez tytułu."

Teatr hr. Skarbka: popołudniu „Ulicznik paryski", komedja; wieczorem „Gejsza", operetka.

Kalendarz. Sobota (3): Franciszka Ksaw. — Wschód słońca o godzinie 7 minut 38, zachód o godzinie 4.

Mianowania. Cesarz nadał adjunktowi sądowemu w Winnikach, dr. Kazimierzowi Zawadilowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku tytuł i charakter sekretarza sądowego.

Minister spraw zagranicznych zamianował ukończonego wychowańca akademji konsularnej, Antoniego hr. Stadnickiego, *attaché* konsularnym.

P. Albin Mięsowicz, emerytowany geometra cywilny, mianowany został przez sąd powiatowy miej. del. we Lwowie rzeczoznawcą dla spraw miernictwa.

Z Krakowa donoszą nam: Namiestnik podczas swego pobytu w Krakowie zwiedzał szczegółowo jeden z najdawniejszych zakładów przemysłowych w Galicji, mianowicie fabrykę maszyn pod firmą „L. Zieleniewski" w Krakowie. Hr. Piniński zwiedził dokładnie wszystkie oddziały fabryki, wypytywał z widocznem zajęciem o szczegóły produkcji i zbytu, o stosunki robotnicze itp. W chwili, gdy namiestnik wraz z delegatem Laskowskim i radcą Sare opuszczał fabrykę, zebrali się zajęci w niej robotnicy w liczbie około 280 ludzi, a jeden z nich tokarz z zawodu p. Grabowski, przemówił do namiestnika w następujących słowach: „Dziękujemy Waszej Ekscelencji, prosimy o poparcie naszej pracy, bo my polscy robotnicy pragniemy mieć możność zarobkowania w kraju." Poczem zgromadzeni podnieśli okrzyk „niech żyje!"

Hr. Kazimierz Badeni z powodu jubileuszu cesarskiego polecił całemu personalowi, zatrudnionemu w jego dobrach ziemskich i fabrykach, wypłacić podwójną pensję. Wczoraj hr. Badeni wyjechał popołudniowym pociągiem do Wiednia.

Wśród odznaczonych z powodu jubileuszu cesarskiego znajdował się także śp. dyrektor Mieczysław Baranowski. Cesarz odznaczył go orderem żelaznej korony III klasy. Niestety, śp. Baranowski nie doczekał się już 2 grudnia.

Dyssonansem wczorajszych uroczystości był smutny a charakterystyczny wypadek, jaki zaszedł podczas nabożeństwa wczorajszego w kościele OO. Dominikanów. Obecny na nabożeństwie Jan Rothrein upadł na posadzkę kamienną kościoła skutkiem wycieńczenia z głodu. Zaniesiony do zakrystji i otrzeźwiony winem oświadczył, iż od dni kilku nic w ustach nie miał.

Czystość języka. Na ostatniem tygodniowem posiedzeniu „Związku naukowo-literackiego" wygłosił p. Cwajgbaum rzecz pt. „W obronie zagrożonej własności narodowej", tj. języka naszego ojczystego, którego stan obecny zdaniem prelegenta jest wprost zatrważający. W dosadnych słowach wykazał przykładami, jak z językiem tym obchodzimy się niemiłosiernie, w domu, na ulicy, w szkole, w urzędach, handlu, teatrze, słowem wszędzie. Nadzwyczaj zajmującą była litanja owych strasznych kwiatków stylistycznych, które autor przytoczył. Jako środki zaradcze podał prelegent utworzenie jakiegoś towarzystwa np. im. Mickiewicza, któreby za cel sobie wziął pielęgnowanie ojczystego języka.

Owacja dla p. Gostyńskiej. W Związku naukowo-literackim spotkała serdeczna owacja naszą znakomitą artystkę-jubilatkę p. Annę Gostyńską. Prezes p. Jan Pawlikowski podniósł zasługi p. Gostyńskiej, jej niepospolity talent, przyczem dał w krótkich a dosadnych słowach artystyczny przegląd jej znakomitych kreacyj, które całkiem słusznie przysparzają p. Gostyńskiej przydomek „filaru naszej sceny." Gdy skończył, wręczył jej w imieniu Związku wspaniały bukiet wśród frenetycznych oklasków zgromadzonych.

Konferencja prezydentów sądów krajowych i obwodowych po trzydniowych obradach skończyła swe czynności. Pod przewodnictwem prezydenta dra Tchorznickiego, brali w niej udział: delegat ministerstwa sprawiedliwości szef sekcji dr. Klein, wiceprezydent dr. Dylewski, inspektor sądowy dr. Kriegsfeld, wszyscy prezydenci sądów krajowych i obwodowych z Galicji wschodniej i Bukowiny i dwaj instruktorowie kancelaryjni.

Ułożono przedewszystkiem podział czynności na rok 1899 dla wszystkich sądów kolegjalnych i powiatowych.

Następnie przedstawiali naczelnicy konferencji wątpliwości, które praktyka przy zastosowaniu nowych ustaw wyłoniła. Wiele też wątpliwości trafnemi uwagami przewodniczącego i szefa sekcji, jakoteż przy ogólnej dyskusji wyjaśniono, a inne dopiero w drodze rozporządzeń ministerjalnych usunięte zostaną.

Po skończonej konferencji prezydent p. Tchorznicki podziękował p. Kleinowi za jego trudy i gorliwość o dobro sądownictwa.

Na to przemówienie szef sekcji p. Klein, wyraził między innemi radość, iż zdołał pokonać przeszkody i stanął wśród mężów, stojących na czele sądownictwa galicyjskiego, którym głównie zawdzięczyć musi, iż nowe ustawy stosunkowo prawidłowo rozwijają się i w pierwszych początkach nie wywołały tego chaosu, który był przewidywany.

Posterunek żandarmerji w Libiążu wielkim w pow. chrzanowskim przeniesiono do Chełmka, a posterunek w Słobodzie rungurskiej w pow. peczyniżyńskim do Słobódki leśnej w pow. kołomyjskim.

Urzędnicy pocztowi będą od Nowego Roku w niedzielę i święta popołudniu wolni od służby. W dni te listonosze będą tylko z rana roznosili pocztę.

Aparat przeciwko kolizji pociągów wynaleźli pp. Władysław i Edward Lepszy i przedłożyli go do oceny ministerstwu kolejowemu.

Zuchwałego rzezimieszka aresztowała lwowska policja. Jest nim niejaki Rudolf Zagórski, karany już 50 razy za kradzież. Złapano go *in flaganti* w chwili, gdy włamywał się do kantoru Lewińskiego.

Walka o piwo. Toczy się teraz we Lwowie interesująca walka — o piwo. Wiadomo, że browary lwowskie złączyły się w przedsiębiorstwo prowadzone na wspólny rachunek, zbliżone do kartelu, i dostarczają spożywcom już tylko piwa jednej marki fabrycznej, zamiast dotychczasowego kleinowskiego, kiselkowskiego, lilienfeldowskiego itd. Otóż istniejące we Lwowie tow. zaliczkowo-handlowe dla popierania przemysłu gospodnie-szynkarskiego odbyło teraz posiedzenie, na którem zastanawiano się nad tem, jakby na rynek lwowski wprowadzić piwo czerniowieckie i berneńskie, które ceną odpowiadają lwowskiemu i okocimskiemu, a są „niezrównane w smaku." Inwazja jest trudna, bo piwo lwowskie panuje wszechwładnie w restauracjach tutejszych obok naturalnie droższych, tj. pilznera i monachijskiego. Więc — jak w „Aidzie" — *guerra!* Niewiadomo jak się zakończy ta cicha wojna piwna, w każdym razie jednak śniadankiewicze i piwosze wszelkiego gatunku mogą na niej tylko zyskać, bo jak wiadomo, gdzie się dwóch bije, tam koniecznie musi jakiś trzeci odnieść korzyść.

Ciężko pobitych w bójce nocnej z żołnierzem niewiadomego nazwiska Salomona Szraniera, szewca i Stanisława Kuczerę, subjekta, opatrzyła wczoraj w nocy stacja ratunkowa. Kuczera i Szranier w bójce owej otrzymali parę ran na głowie, które im opatrzono. Żołnierza owego odstawiono na odwach.

Czy Mickiewicz zasłużył na pomnik? Z Litwy piszą: Mieszkańcy Nowogródka (w kowieńskiej gubernji), chcący również uczcić pamięć nieśmiertelnego wieszcza, Adama Mickiewicza, postanowili wmurować tablicę bronzową z jego popiersiem i stosownym napisem na zewnętrznej ścianie domu, zbudowanego w miejscu, gdzie niegdyś stał domek jego rodziców. Przedewszystkiem jednak trzeba było prosić o pozwolenie na umieszczenie tej pamiątki. Pozwolenia odmówiono następnemi słowy: *Adam Mickiewicz nie był ni połkowodcom, ni błagodietielem cerkwi, satiem nie sasłużil na nikakije pamiatniki.* (Adam Mickiewicz nie był ani wodzem, ani też dobroczyńcą cerkwi — nie zasłużył więc na żadne pomniki) O cywilizacjo moskiewska!

Uczczenie dra Riegera. Z Krakowa donoszą 2 bm.: Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej podniósł wiceprezydent dr. Pieniążek zasługi dra Franciszka Riegera około ugruntowania i rozwoju bytu narodowego Czechów. „My Polacy — rzekł dr. Pieniążek — wiemy, co znaczy utrata bytu politycznego i dlatego czcimy, szanujemy i mamy głęboką sympatję dla tych ludzi, co ducha narodowego umieją ożywić i zabezpieczyć na przyszłość. Takim mężom należy się cześć bez względu na stronnictwa polityczne".

Dalej postawił dr. Pieniążek wniosek, aby rada miasta upoważniła prezydenta miasta do złożenia wyrazów sympatji i szacunku imieniem miasta dr. Riegerowi w dniu 80-letniej rocznicy urodzin t. j. 10 grudnia br.

Rada miejska przez aklamację wniosek ten uchwaliła.

Szczególniejszą specjalność obrał sobie w Londynie rymopis Onions. Człowiek ten, który oddawna marnuje wielkie zdolności, jakiemi obdarzyła go matka-natura, pisuje poematy przeciwko alkoholizmowi. Następnie, gdy poemat wykończy i wydrukuje, staje na rogach ulic i sprzedaje swoje arcydzieła przechodniom, gdy zaś pewną sumę zbierze, udaje się do najbliższej winiarni, gdzie spija się, jak nieboskie stworzenie. Przed paru dniami rymopis ów stawał po raz pięćsetny w sądzie pokoju za opilstwo.

Dezerter. Z Krakowa donoszą: Żandarmerja przytrzymała zbiegłego w pełnym rynsztunku Prokopa Sachajewa, żołnierza 40 pułku dragonów, który skazany był w Rosji na 5 lat ciężkich robót. Sachajewa na razie osadzono w aresztach policyjnych „pod telegrafem" w Krakowie.

W Stanisławowie okradziono wczoraj prowianturę 95 pułku piechoty. Niewyśledzeni sprawcy zabrali żelazną kasę podręczną, w której znajdowało się 1000 zł

Ohydne stosunki moralne panują w Kanadzie czego dowodem postanowienie, powzięte świeżo

przez tamtejsze główne towarzystwa ubezpieczeń na życie. Miały one za klientki między innemi wiele kobiet zamężnych. Małżonkowie takich ubezpieczonych na życie kobiet uważają za rzecz zwykłą i wcale nienaganną, swe żony mordować w najbrutalniejszy sposób, aby otrzymać sumę ubezpieczoną. Owoż towarzystwa asekuracyjne, chcąc zapobiedz tym coraz liczniejszym żonobójstwom, postanowiły nie przyjmować ubezpieczeń na życie kobiet zamężnych.

* **Bezpłatne odczyty** popularne urządzone staraniem lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej, odbędą się w niedzielę dnia 4 b. m. w trzech salach. W szkole św. Marcina o godzinie 5 popołudniu mówić będzie p. Zygmunt Poznański „O konstytucji i prawach obywatelskich"; w szkole im. Staszyca o godzinie 5 popołudniu dr. Bronisław Gubrynowicz „O najnowszej literaturze polskiej. — I. Powieściopisarze"; w szkole św. Anny o godzinie 6 popołudniu p. Michał Bolle „O poetach Kościuszkowskich i 1831 r.".

Odczyt dr. Gubrynowicza stanowi początek całego cyklu wykładów, które odbędą się kolejno w najbliższe niedziele i święta, każdym razem o godzinie 5 popoł.

* **Uroczysty wieczorek** muzyczno-gimnastyczny z współudziałem panny Miry Olszewskiej, oraz pp. prof. J. Klauseka, Z. Szczepańskiego i S. Tarnawskiego odbędzie się w Sokole w niedzielę dnia 4 grudnia jako w 15 rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu. Dochód przeznaczony jest na budowę boiska gimnastycznego. W skład nader zajmującego programu wchodzą produkcje muzykalne, deklamacyjne oraz efektowne ćwiczenia gimnastyczne. Początek o godzinie 6 wieczorem.

* **Walne zgromadzenie** „Macierzy szkolnej na Szląsku odbędzie się w sobotę dnia 10 grudnia b. r. o godzinie 2 popołudniu w Czytelni ludowej pod „Złotym wołem" w Cieszynie.

* **Święty Mikołaj** przybędzie do koła literacko-artystycznego w poniedziałek dnia 5 grudnia r, b. o godzinie 6 wieczorem. Lista otwarta.

* **Wieczór św. Mikołaja** odbędzie się w niedzielę o godzinie pół do 7 wieczorem na strzelnicy miejskiej.

* **Wystawa Siemiradzkiego obrazu** „Dirce chrześcijańska w cyrku Nerona", budzi wielkie zainteresowanie wśród naszej publiczności i jest tłumnie zwiedzaną. Wobec tego zaprowadził zarząd oświetlenie wystawy także wieczorem do godz, 8,

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowe.

Na kolumnę im. Adama Mickiewicza we Lwowie nadesłał p. Spędkowski 2 zł.

Ela ubogiej wdowy z 5 dziećmi nadesłała p. Spędkowska 1 zł.

Składki na Wawel. Dnia 27. z. m. odbyło się w mieszkaniu p. Bronisławy Seferowiczowej otwarcie puszek ze składkami centowemi na restaurację Wawelu. Ze skarbonek nadesłanych przez pp. Bałłabana. Bank krajowy, dr. Barzyckiego, Budzynowską, gal. bank kred., gal. kasę oszczędn., Gaberlowę, cukiernię Grossa, M. Jankowskiego, M. Ludwiga, hr. F. Mierową, Musiałowicza i Janiga (2 puszki), K. Przybylskiego, Seferowiczową, Stachiewicza, Stachiewicza i Abrysowskiego, Szkowrona, Töpfera i Winklera uzyskano ogółem 52 zł. $53\frac{1}{2}$ ct. Gotówką nadesłali: Trafika spec. Bilińskiego 7 zł. 23 ct., Bursa Stanisław z Kossowa 2 zł,, Dąbrowski A. z Zaleszczyk 5 zł, dr. Głowiński z Sokala 5 zł, 12 ct. Kasprzycki A. z Jarosławia 2 zł. 16 ct., Kraticki I. z Bachorca 5 zł. 25 ct., Moysa z Rudnik 1 zł. 47 ct., kolej państw. na głównym dworcu we Lwowie 2 zl $42\frac{1}{2}$ ct., Sabath starosta z Kossowa 4 zł. 40 ct., red. „Słowa Pol." 7 zł. 70 ct, z wista w Kossowie 3 zł. 87 ct., ks. kan. Zauderer z Łańcuta 3 zł., razem 49 zl. $67\frac{1}{2}$ ct. Ogółem zebrano przeto 112 zł. 21 ct.. które wraz z procentem za I półrocze 1898 od ulokowanego dotąd kapitału złożono na książeczkę galic. kasy oszczędności nr. 66.571.

Ogółem wynosi obecnie stan tej książeczki 933 zł. 90 ct. — Suma zebrana przez komitet wynosi ogółem 6066 zł. 74 ct., z czego odesłano w swoim czasie na ręce p. Ulanowskiej w Krakowie 5132 zł. 84 ct.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę popołudniu o godzinie pól do 4 „Ulicznik paryski", komedja; wieczorem o godzinie pół do 8 „Gejsza", operetka; jutro w niedzielę popołudniu o godzine pól do 4 „Safanduły", komedja; wieczorem o godzinie pól do 8 „Gejsza", operetka; w poniedziałek po raz pierwszy „Idealna żona", komedja w 3 aktach Marka Pragi.

Kalendarz górniczy na r. 1899 wyszedł pod redakcją p. Ludwika Koerbera i zawiera obszerną treść techniczną dla przemysłu naftowego i wosku ziemnego i kompletną księgę adresową obu gałęzi przemysłu, jakoteż wszystkich innych gałęzi górnictwa w Galicji, adresy władz i towarzystw górniczych, oraz skład ich. Jest to pierwsza tego rodzaju praca w naszym języku, a wydawcy nie szczędzili kosztów ani trudu, ażeby młode to wydawnictwo wyposażyć jak najstaranniej Cena egzemplarza 1 zł. Zamówienia w wydawnictwie kalendarza we Lwowie, Chorążczyzna 17.

W Chicago występują obecnie Kochańska, oraz Jan i Edward Reszkowie. Kochańska zawarła z dyrektorem opery w Nowym Jorku kontrakt, na mocy którego ma wystąpić w operze w tem mieście 60 razy od grudnia do końca kwietnia.

Towarzystwo politechniczne o ekonomicznym dobrobycie kraju.

Onegdaj wieczorem o godzinie 7 odbyli członkowie Tow. politechnicznego drugie już z rzędu posiedzenie, na którem omawiano środki, prowadzące do podniesienia ekonomicznego dobrobytu Galicji. Sprawę tę omawiał szeroko w obszernym wywodzie inżynier Kornela.

Lwów — mówił on — zaciągnął dziesięciomiljonową pożyczkę, czy jednak stara się o zlokalizowanie tego kapitału? Nie! ale wyrzuca go po największej części znowu za granicę (?). Dziś jest już najwyższy czas, iżby silna organizacyjna praca złączyła się z kapitałem, bodaj tym, jaki mamy, aby wytworzyć przemysł np. tkacki, gdyż podobny *status quo* prowadzi niechybnie tylko. do zupełnej ruiny ekonomicznej

Mamy znakomite siły robocze, obecnie eksploatowane przeważnie przez zagranicę; mamy znaczną liczbę ludności, korzystne (?) położenie geograficzne, a nadto sieć komunikacyjną, która obecnie jest już prawie zadowalniającą — a brak nam tylko większych kapitałów, dobrych kierowników, co najgłówniejsza zaś: wiary w siebie i zachęty — jesteśmy, jak to mówią, zahukani (głośne potakiwania).

Obecnie zachodzi konieczna potrzeba zorganizowania na razie większego Towarzystwa, obejmującego nietylko fachowe, ale wszystkie warstwy ludności (coś w rodzaju jak Tow. szkoły ludowej), które z jasno wytkniętym celem jak najgorliwiej działałoby w tym kierunku.

Dalej postarajmy się, aby przy każdej większej instytucji znajdował się referent techniczny w rodzaju rzeczoznawcy, który nie tylko tej instytucji, gdy ta przedsiębierze większą robotę, ale i prywatnemu członkowi przyszedłby z pomocą swymi fachowymi zdolnościami. Odstraszającym niech będzie tu przykładem człowiek, który u Sobla zakupił bez porady technika kocioł, jak się okazało później niemożliwej konstrukcji, zupełnie nie funkcjonujący.

Wreszcie możnaby utworzyć rodzaj informacyjnej komisji, która w danym wypadku rozwinęłaby silną agitację i interesowanej stronie jak najdalej idącemi służyła ułatwieniami.

Weźmy sobie przed oczy Danję, ojczyznę Brandesa, kraik szpetnie uszczuplony po utracie bogatego Szlezwigu i Holsztynu, a przecież tam tą tylko drogą doszło do tego, że dziś Danja zaopatruje rynki londyńskie i paryskie n. p. transportami masła i sera.

Cały sekret leży w tem, że tam każdy robi za siebie co może, a nie odwołuje się jak u nas, do władz czy to rządowych, czy autonomicznych: niech one same się o to kłopocą. Róbmy zresztą jak Tow. t. zw. wirtemberskie, które w środkach zachęty do podnoszenia przemysłu jest niewyczerpane. Ono subwencjonuje fabryki, niezbędne a ciężko prosperujące; ono opłaca cło od danej nowej maszyny, którą ktoś sobie, jako najnowszej konstrukcji, chciałby sprowadzić; jego inżynierowie już z góry mierzą np. siłę danej wody, aby w razie potrzeby służyć interesowanemu gotowym kosztorysem. — Inicjatywy nam potrzeba, jak najwięcej inicjatywy.

W podobnym duchu przemawiał p. Machalski, poczem wyłoniła się dyskusja szczegółowa. Powzięcie jednak ostatecznych decyzyj odłożono na najbliższe posiedzenie. Miarą tego, jakiej doniosłości są narady tego rodzaju, były fachowe i szczegółowe odpowiedzi, udzielane p. Ostaszewskiemu, który jako przemysłowiec i przybyły na posiedzenie gość, w sprawie zbudować się mającej u niego fabryki informacje różne zasięgał.

Z izby sądowej.

Berlin 28 listopada.

(Proces prasowy).

Przed sądem ławniczym w Berlinie odbył się dziś proces, który wytoczyli odpowiedzialnemu redaktorowi *Dz. Posnanskiego* znani dobrze hakatyści: Hansemann, Kennemann i Tiedemann. Powodem procesu był artykuł, w którym *Dz. Posnański* wysnuł z pism hakatystycznych najlogiczniejszy wniosek, że „heca" przeciwko projektowanemu zjazdowi lekarzy i przyrodników polskich była sztucznym fabrykatem i świadczy o „perfidji, farezyuszostwie i podstępach mistrzów i uczniów hakatyzmu."

Tym artykulikiem uczuli się dotknięci pp. Hanse- Kenne- Tiedemannowie i wytoczyli *Dz. Posnańskiemu* proces.

Adwokat Wagner, również jak powyżsi trzej panowie, członek zarządu spółki HKT., wniósł o ukaranie oskarżonego i zapowiedział, że stowarzyszenie hakatystyczne odtąd za każdą obrazę wytaczać będzie polskiej prasie procesy.

Obrońca oskarżonego, na podstawie materjału z gazet hakatystycznych, udowodnił, że prasa ta odznacza się istotnie perfidją i faryzeuszostwem wobec Polaków, a członkowie bractwa trzech liter nie mogą czuć się obrażonymi, jeśli ich się nazywa hakatystami. Zresztą nie powinno nikogo zadziwiać, że Polacy się bronią, skoro bezustannie są zaczepiani.

Słuszne te wywody nie przekonały jednak trybunału, który skazał oskarżonego na 75 marek kary. W motywach wyroku powiedziano, że pod mianem hakatystów rozumieć należy firmowych rzeczonego stowarzyszenia, a ci słusznie czują się tem obrażeni. Z drugiej strony przyznał trybunał oskarżonemu okoliczności łagodzące ze względu na to, że „artykuł napisany był pod wrażeniem zaczepek przeciwko narodowości polskiej, które każdego uczciwego człowieka ciężko muszą dotknąć".

Złoczów 30 listopada.

(Marderstwo.)

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw murarzowi z Woroniak Łebedyńskiemu, oskarżonemu o zamordowanie włościanina Pańkiewicza. Według zeznania oskarżonego, namówiła go do tego kroku żona Pańkiewicza i jej rodzina. Przyrzeczono mu podobno za wykonanie zbrodni 300 zł., dawano mu na tę sumę różne zaliczki, wreszcie pewnego dnia dała Pańkiewiczowa jakieś doskonałe wino, po którem mu tak się w głowie zamroczyło, że — jak opowiada — byłby wówczas, „nawet rodzonego ojca zabił". Ponieważ zaś miał polecenie, aby „wyrychtował" Pańkiewicza, zaczaił się na niego, zastrzelił go, a zwłoki oblał naftą i podpalił.

Natomiast Pańkiewiczowa, skonfrontowana z oskarżonym, zarzuciła mu kłamstwo, twierdząc, że to Łebedyński sam narzucił się jej z propozycją zgładzenia Pańkiewicza ze świata. Przyznała, że dawała Łebedyńskiemu pieniądze, ale za to, że miał pilnować jej męża, by jej nie struł, czego się wciąż obawiała.

Rozprawa trwa dalej.

Gospodarstwo przemysł i handel

— **Nowe blankiety wekslowe.** Od kraj. dyrekcji skarbowej otrzymujemy następujący komunikat: Ministerstwo skarbu zaprowadziło z dniem 3 lipca rb. nowe stemplowane blankiety urzędowe na weksle, przekazy kupieckie i promesy, których wartość jest oznaczona w walucie koronowej. W szczególności zaprowadzono także blankiety wekslowe z tekstem polskim aż do 10 koron włącznie.

Dotychczasowych blankietów urzędowych można używać jeszcze do 31 grudnia 1898 włącznie; użycie ich po dniu 31 grudnia 1898 będzie się równało niedopełnieniu obowiązku stemplowego i pociągnie za sobą szkodliwe następstwa prawne, przewidziane w ustawach o należytościach. Dotychczasowe blankiety na promesy mogą być jednak w obiegu i po dniu 31 grudnia 1898, jeżeli je wystawiono przed dniem 1 stycznia 1899, chociaż ciągnienie przypada po tymże dniu.

W czasie od 1 stycznia 1899 do 31 marca 1899 włącznie składy materjału stemplowego i urzędy, w których się sprzedaje blankiety stemplowane, będą bezpłatnie wymieniały nieużyte blankiety wycofane z obiegu na nowe, stosując się przytem do obowiązujących przepisów. Po dniu 31 marca 1899 nie będzie się powyższych blankietów urzędowych, cofniętych z obiegu, ani wymieniać, ani też wynagradzać szkody, powstałej z ich zatrzymania.

Uroczystości jubileuszowe.

Nabożeństwa.

Uroczystości dnia wczorajszego rozpoczęły się pobudką, odegraną przez orkiestry wojskowe. Solenne nabożeństwa odprawiono w katedrach wszystkich trzech obrządków. Najwcześniej odbyło się nabożeństwo u św. Jura, gdzie je rozpoczęto o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano. Celebrował ks. mitrat Bielecki wśród licznej asysty kanoników i duchowieństwa, przybyłego nawet z prowincji. Na chórze śpiewał chór alumnów, który zakończył nabożeństwo hymnem: „Boże wspieraj". — W katedrze łacińskiej odprawił nabożeństwo ks. arcybiskup Morawski. Podczas nabożeństwa odśpiewał chór teatralny przy akompanjamencie orkiestry: *Missa celebris*. W stallach zasiedli przedstawiciele wszystkich władz rządowych i autonomicznych, a mianowicie: namiestnik hr. Leon Piniński, marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, prezydent Małachowski, wiceprezydent Korytowski, wiceprezydent Bobrzyński, dyrektor Seferowicz i w. i. — W katedrze ormjańskiej odprawił nabożeństwo ks. arcybiskup Issakowicz. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem hymnu ludowego.

W kościele Klarysek.

O godzinie 10 odprawił tu ks. biskup Weber w asystencji ks. dra Ślósarza cichą mszę św., podczas której „Lutnia" wykonała mszę Zangla. Zauważyć trzeba, że akustyka kościoła jest znakomitą. Przed rozpoczęciem mszy św. wygłosił ks. prałat Lenkiewicz kazanie, wystosowane do młodzieży, aby jak najczęściej odwiedzając tę świątynię Bożą „wzrastała w łasce u Boga i ludzi". Po mszy św. zaintonował ks. biskup Weber: *Te deum*, poczem odegrano na organach hymn ludowy. Na nabożeństwie byli obecnymi: prezydent miasta dr. Małachowski z wiceprezydentami Michalskim i Schayerem na czele reprezentacji miasta. Mszy św. słuchała również w szeregach ustawiona młodzież gimnazjalna i szkoły Staszica. Po skończonej ceremonji udzielił ks. biskup Weber pasterskiego błogosławieństwa, poszem odjechał, a za nim reprezentacja miasta, aby udać się w deputacji do namiestnika.

Uroczysta Msza św. wojskowa, połączona z „Te Deum" odbyła się w dniu 2 b. m. o godzinie 10 rano w kościelle OO. Jezuitów. Wzięli w niej udział 15 p. p. z orkiestrą pułkową, a w kościele w czasie nabożeństwa był obecny głównodowodzący jen. Fiedler, wszyscy jenerałowie, z wyjątkiem przeznaczonych do innych świątyń — wszyscy oficerowie nie należący bezpośrednio do armji i urzędnicy wojskowi. Prócz tego poszczególne pułki lub oddziały wojsk znajdowały się na nabożeństwach w katedrze łacińskiej, w kościele OO. Dominikanów, Bernardynów, katedrze św. Jura, cerkwi Wołoskiej, w kościele ewangelickim, w grecko-orjentalnej kaplicy przy ulicy Franciszkańskiej, oraz w synagodze na Rybim placu. Marsze na nabożeństwa i z powrotem odbywały się przy dźwiękach orkiestr pułkowych.

Po nabożeństwach nastąpiło o godzinie 11 przed południem uroczyste rozdanie medali jubileuszowych, a mianowicie: w wielkiej sali kasyna wojskowego jenerałom, oficerom jeneralnego sztabu, oraz oficerom, którzy nie będą zajęci w służbie, oraz oficerom w stanie nieczynnym; oddziałom zaś wojska przed pałacem inwalidów, w cytadeli, koszarach Jabłonowskich i w koszarach cesarza Ferdynanda.

* * *

W pałacu namiestnika.

Począwszy od godziny 10 rano, o której rozpoczęło się składanie hołdu dla cesarza, przesunął się przez sale pałacu namiestnikowskiego cały szereg dostojników krajowych. A więc marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni na czele członków wydziału krajowego, byli ministrowie pp. Löbl i Filip Zaleski, wiceprezydent Bobrzyński z członkami rady szkolnej krajowej, krajowa dyrekcja skarbu z p. radcą dworu Zubrzyckim, arcybiskupi z kapitułą, przedstawiciele zakonów, pp. Tchorznicki, Bauch, Żminkowski, Woroniecki, Hayderer, prokuratorja skarbu z p. Kornem, senat uniwersytecki, senat politechniki, akademja weterynarji, rada pow. lwowska, instytut stauropigjański, dyrektor domen i lasów, dyrekcja policji, konsulowie rosyjski i niemiecki, izby: adwokacka, notarjalna, lekarska i inżynierska, deputacja związku Sokolów etc.

O godz. 11 zapełniła się sala po brzegi: przybyli urzędnicy, którzy mieli być odznaczeni. Do zebranych przemówił krótko namiestnik, któremu odpowiedział wiceprezydent Lidel. Namiestnik wręczył przedewszystkiem odznaki pp, wiceprez. Lidlowi, Bobrzyńskiemu i radcy Mautnerowi, poczem medale za 40-letnią służbę otrzymali Arnold des Loges, radca rach Reck, dyr. Wagner i dyr. policji Krzaczkowski.

Po skończonej ceremonji przedstawili się jeszcze namiestnikowi reprezentanci izb handlowych z p. Marchwickim, Kasa oszczędności z dyr. Zimą na czele, dyr. Zgórski, a wreszcie rada miejska przeważnie w strojach polskich pod przewodnictwem prezydenta dra Małachowskiego i wiceprezydentów Schayera i Michalskiego.

Prezydent wręczając namiestnikowi adres wypowiedział piękną serdeczną mowę, w której zaznaczył jak wielkim jest żal miasta, że nie może cesarzowi przez swych reprezentantów złożyć hołdu i prosił namiestnika, aby w obec tronu był rzecznikiem uczuć kraju. Dalej tak mówił:

„Pragnąc uczcić ten uroczysty dzień 50-tej rocznicy wstąpienia na tron, zastosowaliśmy się w tym względzie do najwyżej objawionej woli i uchwaliliśmy stworzyć dwie jubileuszowe instytucje, które służyć mają wzniosłym celom dobroczynności i chwały Bożej.

Wystawiliśmy więc budynek mający być przytuliskiem dla ubogich chorych nieuleczalnych, nadaliśmy mu nazwę „miejski zakład nieuleczalnych imienia Franciszka Józefa" i prosimy cię ekscelencjo, byś w tym względzie co do tej nazwy raczył wyjednać nam najwyższe zezwolenie. — Dla chwały Bożej zaś, nabyliśmy od skarbu państwowego dawny kościół Klarysek, używany dotąd na skład tytoniu, fundowany przed 400 laty przez mieszczanki lwowskie; budynek ten kosztem gminy został odrestaurowany, przyozdobiony i należycie adaptowany i zaopatrzony, a przed godziną poświęcony i dla służby Bożej oddany. — W dniu dzisiejszym też ubodzy i sieroty w publicznych zakładach bez różnicy wyznania otrzymają kosztem gminy wikt świąteczny. — Wreszcie postanowiła reprezentacja m Lwowa w dniu 2 grudnia złożyć u stóp tronu adres hołdowniczy, któryby zawierał te uczucia, któremi przejętą jest stolica kraju dla najdostojniejszej osoby cesarza.

Podając niniejszem te uchwały reprezentacji m. Lwowa do twojej ekscelencjo wiadomości, prosimy cię, ażebyś je raczył przedłożyć do najwyższej wiadomości i zarazem składając na twoje ręce nasz adres wiernopoddańczy, prosimy cię, byś raczył we właściwej drodze przedłożyć go do stóp tronu i wyjednać nam łaskawe przyjęcie tych naszych objawów wiernopoddańczej lojalności i przywiązania.

Znając przychylność twoją ekscelencjo dla spraw tego miasta i wiedząc jak dokładnie jesteś poinformowanym o naszych uczuciach wobec osoby najj. pana, prosimy cię uprzejmie, ażebyś tutaj był naszym orędownikiem i tłumaczem tych uczuć naszych, które w tej uroczystej chwili objawiliśmy.

Racz wreszcie przyjąć ekscelencjo najszczersze zapewnienie, że rada tego grodu zawsze z jednaką wiernością stać będzie przy tronie dobrotliwego monarchy bez oglądania się na korzyści i nagrody, i że tak jak dotąd zdobędzie się i w przyszłości na wszelkie możliwe ofiary ilekroć względy państwowe wymagać będą."

Następnie rozmawiał namiestnik chwil kilka z członkami deputacji.

O godzinie pół do 1 skończyły się audjencje.

Rozdawnictwo medali w sali ratuszowej.

Już na długo przed godziną 3-cią wielka sala ratuszowa zaczęła się zapełniać tymi, którzy przybyli po odebranie jubileuszowej dekoracji.

O trzeciej w sali panuje ciżba i tłok nieopisany. Wielu oczekujących znajduje się w korytarzach prowadzących do sali.

Na mownicę wstępuje prezydent Małachowski, aby w te odezwać się słowa:

Najmiłościwszy pan nasz Franciszek Józef I święcąc 50 rocznicę swego panowania, pomyślał przedewszystkiem o tych, którzy czynem dowiedli mu bezgranicznych uczuć miłości i przywiązania dla kraju i dla jego osoby. I oto przyczyna, dla której takie mnóstwo wydaje odznaczeń, łask i wywyższeń. Za chwilę je otrzymacie, aby przybyło jeszcze jedno ogniwo więcej, które was z jego najmiłościwszą połączy osobą.

Mowca zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza, który zgromadzeni z zapałem przez długą chwilę powtarzali. Zakończył odczytaniem odnośnego reskryptu, poczem rozpoczęło się rozdawnictwo dekoracyj, które wobec wielkiej ilości obdarzonych, podzielono na 4 części.

Wszystkie 4 stoły ustawione po rogach sali były do godziny 6 w prawdziwem oblężeniu, a mimo to jeszcze wielu będzie się musiało po odbiór swego medalu zgłosić później do odnośnego biura.

* * *

Medale pamiątkowe dla cywilnych i wojskowych są zupełnie jednakie. Różnią się tylko wstążką. Medal dla cywilnych ma wstążkę biało-czerwoną, medal dla wojskowych pąsową.

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego uchwaliła na posiedzeniu dnia 1 bm. na wniosek p. wiceprezesa Gniewosza z tytułu jubileuszu 50-letnich rządów cesarza, wypłacić urzędnikom towarzystwa jednomiesięczną nadzwyczajną pensję.

Hr. Kazimierz Badeni polecił zarządowi dóbr swych, by wszystkim urzędnikom i służbie wypłacono z okazji jubileuszu cesarskiego gratyfikacje w wysokości jednomiesięcznych poborów. Wypłata tych gratyfikacyj odbyła się onegdaj.

* * *

Dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie na nadzwyczajnem posiedzeniu w dniu 1 grudnia 1898 uchwaliła z powodu jubileuszu 50-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa I złożyć 50.000 koron na cele humanitarne krajowe do użycia w myśl intencji cesarza po porozumieniu się z namiestnikiem. Myślą przewodnią dyrekcji było stworzenie zawiązku dla większej fundacji krajowej, która tylko w ten sposób może powstać, jeżeli kapitały dla uczczenia powyższej uroczystości bez wyznaczania pewnych szczegółowych celów będą składane i później jedno i to samo przeznaczenie otrzymają.

* * *

Galicyjska straż skarbowa, za wiedzą i przyzwoleniem prezydjum krajowej dyrekcji skarbu postanowiła na walnem zgromadzeniu wybranego w tym celu komitetu, odbytem w lipcu b. r. uczcić jubileusz cesarza przez utworzenie wieczystej fundacji zapomogowej jego imienia. Funduszu dostarczyć mają dobrowolne składki zebrane między członkami straży skarbowej.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego".

Rozkaz do armji.

Wiedeń 2 grudnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* zaznacza na czele następujący rozkaz cesarski do armji:

W głębi mej duszy odczuwam, co czuje dla mnie cała siła zbrojna w tym dniu, w którym przed 50 laty jako najwyższy wódz stanąłem na jej czele. Wiedziałem i wiem, że jestem złączony z setkatkami i setkami tysięcy dzielnych żołnierzy, którzy pod austro-węgierskimi sztandarami i flagami złożyli mi przysięgę na wierność i przysięgi tej dotrzymali w burzach i niebezpieczeństwach, jako żelazne, święte przykazanie łączy nas: obowiązek wobec drogiej ojczyzny, przy którego wypełnianiu trwamy, albo padamy.

Serdeczne dzięki wypowiadam mojej sile zbrojnej za jej rzetelne usiłowania, za jej oddanie się z zaparciem spełnianiu obowiązków, za okazywaną odwagę na polach bitew. Zwłaszcza z wdzięcznem zwracam się wspomnieniem ku tym dzielnym, których oddawna nie ma pomiędzy nami. W głębokiem wzruszeniu wręczam w duchu niedawno zmarłemu, ostatniemu zwycięskiemu marszałkowi polnemu i naszym zmarłym dowódzcom na lądzie i morzu gałązki lauru. Jak ciężkiem było moje zadanie, jak ciężkiemi te doświadczenia, któremi Opatrzność przez tych 50 lat dotknęła mnie i monarchję, to jednak spoglądam radosnem okiem na dzielną siłę zbrojną, która zawsze była ochroną i puklerzem naszej drogiej Ojczyzny. Wszechmocny niech raczy błogosławić moją siłę zbrojną, którą zawsze ma w pamięci i gorliwej opiece.

Rugi pruskie.

Kolonja 2 grudnia. *Kölnische Zeitung* omawiając mowę prezydenta ministrów hr. Thuna w sprawie wydalań austrjackich poddanych z granic cesarstwa niemieckiego, powiada, że mowa ta nie może zachwiać istniejącego stosunku między oboma państwami. Omawiając dalej wydalanie obcokrajowców, powiada dziennik, że zbytni napływ żywiołów polskich i czeskich do cesarstwa Niemiec grozić może niebezpieczeństwem dla polityki niemieckiej na kresach.

Magdeburger Ztg. pisze: Nie sądzimy, ażeby wydalanie można przypisywać jednostronnie „reakcyjnej polityce" ministra spraw wewnętrznych Reckego. To, co stało się, musiało być zrobione w porozumieniu i z zarządzenia kierującego niemiecką polityką kanclerza państwa i pruskiego prezydenta ministrów. A wiemy, że pruska polityka w ostatnich czasach zwraca się znowu silniej przeciw słowiańskiemu zalewowi prowincyj wschodnich.

Wiedeń 2 grudnia. Z dobrego źródła dowiadajemy się, że według ułożonego programu rada państwa obradować ma do mniej więcej dnia 16. grudnia r. b., zaś po świętach Bożego Narodzenia zebrać się ma ponownie około dnia 7. stycznia i obradować dalej bez przerwy do marca 1899.

Wskutek tego programu prac parlamentarnych rady państwa, sejm galicyjski, a zapewne i inne sejmy, zwołane zostaną dnia 28. grudnia r. b. na kilkudniową sesję dla uchwalenia prowizorjum budżetowego, poczem odroczone zostaną i zwołane ponownie na dalszą sesję sejmu w miesiącu marcu 1899 roku.

Program ten prac parlamentarnych mógłby tylko wówczas uledz pewnym zmianom, gdyby obrady w radzie państwa utrudnione zostały w sposób nie dający się przezwyciężyć, na co jednak wcale się nie zanosi. Obecnie rząd węgierski znajduje się ze swym parlamentem w daleko trudniejszej pozycji, aniżeli rząd austrjacki z radą państwa.

Budapeszt 2 grudnia. W sejmie węgierskim odbywała się dziś w dalszym ciągu rozprawa indemnizacyjna. Przemawiało kilka mowców *pro* i *contra*, poczem odroczono dyskusję do poniedziałku.

Wiedeń 2 grudnia. Nadzwyczajne walne zgromadzenia Towarzystwa tramwajowego bardzo znaczną większością głosów zatwierdziło wczoraj wnioski swej rady nadzorczej w sprawie zlikwidowania Towarzystwa tramwajowego, a oddania jego przedsiębiorstwa mającemu się utworzyć Towarzystwu dla budowy i zarządu miejskiej kolei w Wiedniu.

ZE ŚWIATA.

Damy w... monoklach. „Gwałtu! — woła feljetonista *Daily News* — gwałtu! W ciągu dwóch dni widziałem dwie kobiety w... monoklach! Jedna z tych niewiast siedziała na koncercie w Queenshall, była brzydka i stara. Ta więc może nie być brana w rachubę. Ale nazajutrz spotkałem na ulicy kobietę młodą, piękną, ubraną elegancko i — z monoklem w oku. To zaczyna być zatrważające i dlatego wołam: gwałtu!" Feljetonista angielski ma rację. Jeżeli moda pozwoli kobiecie na noszenie monokla — powinszować!

Przedmioty zgubione. Jesteśmy w Londynie, siedzimy przy tabldocie, mamy za sąsiada byłego inspektora policji londyńskiej, który ożenił się był przed kilkunastu laty z córką właściciela lombardu i z czasem przejął zakład teścia na siebie. Bierzemy dziennik do rąk, leżący na stole, rzucamy okiem na ostatnią stronicę i wyrażamy zdziwienie z powodu ogromnej liczby ogłoszeń o przedmiotach zgubionych.

— Z przedmiotów tych zaledwie pewien procent będzie odnaleziony — objaśnia dobry znawca życia londyńskiego.

— Sądzi pan, że przedmioty te nie będą zwrócone właścicielom?

— Tak jest, nie będą zwrócone, gdyż nigdy zgubione nie były. Większość tych przedmiotów leży najspokojniej w kasach ogniotrwałych lombardów. W ostatnich dniach jakaś dama przyniosła mi bardzo piękny i kosztowny pierścień brylantowy. Miała na sobie skromne ubranie, a jednak poznałem odrazu po sposobie mówienia, układzie i ruchach, że mam do czynienia z prawdziwą lady, która podała do ksiąg fałszywe nazwisko i adres fałszywy. Nie omyliłem się. Nazajutrz na ostatniej stronicy dzienników znalazłem ogłoszenie o zgubieniu pierścionka, złożonego w moich kasach ogniotrwałych.

— Jakże mogłeś pan pożyczać, jeżeliś był pewny, iż dama podaje fałszywe nazwisko? Pierścionek mógł być kradziony, a wówczas miałbyś do czynienia z policją.

— Policja nie wdaje się w tego rodzaju sprawy, jako czysto prywatne.

— A więc oddałeś pierścień według adresu, wskazanego w ogłoszeniu?

— Co znowu! Przecież miałem najgłębsze przekonanie, iż pierścień był zastawiony przez samą właścicielkę, która znalazła się w potrzebie zdobycia bez wiedzy męża niewielkiej kwoty. Dałem na fant piętnaście funtów sterlingów, wiedziałem bowiem, że fant nigdy wykupiony nie będzie.

Słowa te sprawiają na nas przykre wrażenie, milkniemy więc, a doświadczony sąsiad nasz ciągnie dalej:

— Damy z naszego „świata" zaciągają codzień długi tajemne, a z obawy, aby rzecz nie wydała się przed mężami, którzy odmawiają ciągłego dostarczenia pieniędzy, „gubią" klejnoty, lub odgrywają rolę „okradzionych", gdy w rzeczywistości tylko my, właściciele lombardów, wiemy, co się z klejnotami stało i za jak nędzną pozbyto się ich cenę. Żona moja w latach panieńskich była kasjerką w eleganckim magazynie mód i mogłaby nam opowiedzieć bardzo wiele ciekawych rzeczy o ogromie rachunków, które z polecenia żon zjawiają się w księgach właściciela magazynu bez wiedzy mężów. Otóż zdarza się niekiedy, że właściciel magazynu, nie mogąc doczekać się zapłaty, sam przyjmuje zamiast gotówki klejnoty, które nazajutrz ogłaszane bywają jako zgubione. Można sobie wystawić, jakie straty ponosi dama, woli jednak stratę, niż zawiadomienie męża o potrzebie uregulowania rachunku, na którego zapłatę może już kilkakrotnie brała pieniądze z kasy mężowskiej lub wspólnej.

— Ileż to razy przy takiem „gubieniu" klejnotów ludzie niewinni mogą być podejrzywani o przywłaszczenie ich sobie!

— Mąż podejrzywa bardzo często, ale policja najczęściej wie, co o tem sądzić. Przypominam sobie z czasów, gdym należał do policji, fakt taki. Otrzymaliśmy zawiadomienie, iż w domu pewnego bogatego, świeżo ożenionego właściciela ziemskiego dokonano zuchwałego rabunku. Złoczyńcy mieli dokonać kradzieży z włamaniem się i zabrać kolekcję klejnotów niepospolitej wartości. Po pierwszych poszukiwaniach wiedzieliśmy, iż rabunek był fikcją, gdyż młoda mężatka grywała na giełdzie, zgrała się i zastawiła w kilku lombardach za ośm tysięcy funtów sterlingów. Mąż obiecał wysoką sumę za wykrycie złodziejów, oczywiście obiecywał na próżno. Byłem wówczas jeszcze bardzo młody i bardzo naiwny: udałem się do męża i starałem się zwrócić podejrzenie na żonę. Źle m się wybrał, bo zakochany w młodej żonie mąż uwierzyłby prędzej w swoją, niż małżonki winę. Później dopiero przekonałem się, iż w tego rodzaju sprawach najlepiej zachowywać dyskrecję. Przekonanie męża o winie żony doprowadzało zazwyczaj do zajść tragicznych, a w rezultacie wcale nie zapobiegało złemu na przyszłość.

Transport dziewcząt. Przed kilku dniami parowiec „Marie Worman" powiózł z Hamburga pierwszy transport dziewcząt niemieckich, przeznaczonych dla kolonji w Afryce południowo-zachodniej. Będą to pierwsze białe kobiety w tych krainach podzwrotnikowych. Dziewczęta, skontraktowane przez niemieckie stowarzyszenia kolonjalne na dwa lata, pobierać będą po 20 marek pensji miesięcznej, po dwóch latach zaś mają zapewniony powrót bezpłatny. Są to 19-to i 20 letnie kucharki i szwaczki, które z początku mają zająć miejsca służących w domach urzędników tamecznych, właściwym jednak celem wysłania żywego transportu jest dostarczenie żon kolonistom, którzy bez niewiast długo wytrzymać nie mogą pod skwarnem niebem Afryki i porzucają kolonje, nieraz już doprowadzone do pewnego stopnia rozkwitu, skutkiem czego wieloletnia praca idzie na marne. Jak zapewniają rzeczy świadomi, pierwszy transport 16 dziewcząt, wysłanych z Hamburga, „rozchwytany" będzie w mgnieniu oka.

Tytuł powieści. Jaką drogą powstają tytuły powieści? Dickens opowiada w swoich pamiętnikach, iż pewnego razu od dłuższego czasu łamał sobie głowę nad tem, jaki tytuł dać świeżo wykończonej powieści, której bohaterem był podrzutek. Znużony bezowocnem szukaniem tytułu, znakomity powieściopisarz angielski wsiadł do omnibusa. W chwili, gdy wehikuł miał ruszać, konduktor zawołał na woźnicę: „Hej, Oliver Twist, ruszaj!" W tej chwili urodził się tytuł powieści. Nazwisko woźnicy tak podobało się Dickensowi, iż ochrzcił niem bohatera jednego z najlepszych swoich utworów.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. października 1898.

(Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są według zegaru środkowo-europejskiego).

Do Lwowa przychodzą:

Z KRAKOWA na dworzec główny posp. 5·10 rano, osob. 9·05 rano, posp. 1·30 w południe, osob. 6·10 wieczorem, posp. 8·45 wieczorem, osob. 9·10 wieczorem.

Z PODWOŁOCZYSK na dworzec w Podzamczu osob. 8·04 w nocy, posp. 2·15 w południe, osob. 5·— popołudniu, posp. 9·39 wieczorem.

Z PODWOŁOCZYSK na dworzec główny osob. 3·30 rano, posp. 2·30 popołudniu, osob. 5·25 popołudniu, posp. 9·55 wieczorem.

Z CZERNIOWIEC osob. 6·45 rano, osob. 10·35 przedpołudn., posp. 1·50 w południe, osob. 5·40 popoł., posp. 9·45 wieczorem.

ZE STRYJA, ŁAWOCZNEGO, KAŁUSZA, CHYROWA, BORYSŁAWIA osob. 8·05 rano, osob. 1·40 w południe, osob. 10·30 w nocy, osob. 12·15 w nocy.

ZE SOKALA i RAWY RUSKIEJ osob. 7·55 rano, osob. 5·55 popołudniu.

Z TARNOPOLA i BRODÓW na Podzamcze osob. 7·50 rano; na dworzec główny osob. 8·15 rano.

Z JAROSŁAWIA i LUBACZOWA osob. 10·45 przedpołudn.

Z JANOWA osob. 7·40 rano, osob. 1·01 w południe.

Ze Lwowa odchodzą:

DO KRAKOWA osob. 4·10 rano, posp. 8·35 rano, osob. 8·50 rano, posp. 2·50 po południu, osob. 6·40 popoł., posp. 10·40 wieczorem.

DO PODWOŁOCZYSK z dworca głównego posp. 6·— rano, osob. 9.35 rano, posp. 1·55 popołudniu, osob. 11·— w nocy.

DO PODWOŁOCZYSK z Podzamcza posp. 6·15 rano, osob. 9·53 rano, posp. 2·08 popoł., osob. 11·27 w nocy.

DO CZERNIOWIEC posp. 6·05 rano, osob. 10·55 przedpoł., posp. 2·10 popoł., osob. 6·30 wieczorem, osob. 10·05 wieczorem.

DO STRYJA, SKOLEGO, KAŁUSZA, HREBENOWA, ŁAWOCZNEGO, CHYROWA, BORYSŁAWIA osob. 5·20 rano, osob. 9·15 przedpołudniem, osob. 3·— popołudniu, osob. 7·— wieczorem.

DO SOKALA i RAWY RUSKIEJ osob. 9·55 przedpołudniem, osob. 7·10 wieczorem.

DO TARNOPOLA z dworca głównego osob. 6·55 wieczorem; z Podzamcza osob. 7·15 wieczorem.

DO JAROSŁAWIA i SAMBORA przez Przemyśl osob. 4·55 popołudniu.

DO JANOWA osob. 8·45 rano, osob. 7·44 wieczorem.

Uwaga: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Biuro informacyjne c. k. kolei państwowej przy ul. 3go maja w hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. **Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, M. Schmitt i A. Milski.** Z Drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem Ludwika Ringla.

DODATEK
do Nru 335
„DZIENNIKA POLSKIEGO."

Uroczystość jubileuszowa we Lwowie.

Adres rady miejskiej, który dziś prezydent miasta dr. Małachowski złoży namiestnikowi opiewa jak następuje:

Miłościwy Panie! Z radosną niecierpliwością oczekiwała Reprezentacja król. stoł. miasta Lwowa tej chwili, w której wolno jej będzie stanąć u stóp Tronu Twego Miłościwy Panie z wyrazami bezgranicznej miłości i wdzięczności za przeszłość — z życzeniami na przyszłość.

Szlachetną dumą napawała nas myśl, że Łaskawe Oko Twoje spocznie na przedstawicielach tego starego grodu, którzy wierni swej tradycji niczego goręcej nie pragnęli i nie pragną, jak możności okazania Ci, że wszystkie myśli i serca mieszkańców Lwowa zarówno jak i całego kraju do Ciebie Uwielbiany Władco należą.

Wyroki Opatrzności zrządziły inaczej. Okryci wraz z Tobą Miłościwy Panie najcięższą żałobą, posłuszni Twej woli, z dala, w skupieniu święcimy pamięć tego wielkiego dnia, w którym Bóg dla szczęścia ludów Austrji powołał Ciebie do rządów.

Pozwól jednak Najukochańszy nasz Władco, ażeby uczucia, które przepełniają nam serca w tej przynajmniej formie objawić się mogły, ażeby one choć w drobnej części zdołały spłacić ten olbrzymi dług wdzięczności i miłości, jaki wobec Ciebie zaciągnęliśmy.

Mówić o Twoich dobrodziejstwach Miłościwy Panie, to znaczyłoby liczyć godzina po godzinie całe lat dziesiątki, to znaczyłoby opowiadać dzieje Twoich błogosławionych rządów.

A wszystko streszcza się w jednem:

Tyś nas pierwszy Miłościwy Panie zrozumiał i wielkiem, a sprawiedliwem sercem ocenił, Tyś nam pozwolił bezgraniczną miłość, ufność i wierność dla Ciebie, Tronu i Dynastji połączyć z szacunkiem i przywiązaniem do narodowej przeszłości naszej.

Miłościwy Panie! Ta wspaniałomyślna łaska zyskała Ci miljony serc, które zarówno każdą Twą boleść jak każdą radość żywo odczuwają i podzielają.

Toć i dziś w tym dniu pełnym wspomnień i chwały kupimy się myślą około Tronu Twego Miłościwy Panie jak przywiązanie dzieci dokoła Ojca, przebiegamy myślną półwiekowy okres Twej niezmordowej monarszej pracy, wspominamy te niezliczono Łaski Twe, które na kraj nasz i jego stolicę spłynęły, a nie chcąc okrzykiem wdzięczności przerywać kojącego Twą boleść spokoju, składamy usta do cichej. ale gorącej modlitwy za pośrednictwem Najświętszej Panny, Królowej i szczególniejszej Patronki naszej:

„Boże! zachowaj nam Cesarza!

* * *

Posiedzenie jubileuszowe izby handlowo-przemysłowej. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie w izbie przemysłowo-handlowej, zwołane przez prezesa, przy nader licznym udziale członków, którzy przybyli w stroju uroczystym.

Nastrój posiedzenia nader podniosły. Przemawia przewodniczący dr. Marchwicki w te mniej więcej słowa:

Jakkolwiek już dawniej obmyśliła nasza izba stosowny sposób uczczenia jubileuszu cesarskiego, to jednakowoż uważałem za stosowne niniejsze zwołać posiedzenie, aby na niem wypowiedzieć uczucia, jakie żywi moje i wasze serce, dla Tego, który jutro tak rzewny, a uroczysty święci jubileusz.

Miał to być dzień tryumfu powszechnego i zewsząd objawiającej się radości. Niestety — smutne zrządzenia losu sprawiły, że my bezgranicznie osobę Jego miłujący, ograniczymy się na modłach, wznoszonych w skupieniu za Tego, który równą miłością i łaskami otaczając wszystkie ludy, zaskarbił sobie ich miłość ogólną.

A do tej miłości my Polacy dziś się przedewszystkiem przyznajemy, pomnąc na cały szereg łask i dobrodziejstw z rąk Jego otrzymanych. To też sądzę, iż okrzyk, który tu wzniosę, z niekłamanym wszyscy powtórzycie zapałem: Niech żyje miłościwie nam panujący cesarz Franciszek Józef I.!..."

Obecni powtarzają okrzyk trzykrotnie.

Następnie wezwał przewodniczący, aby naznaczeni do deputacji t. j. Epstein, Ciuchciński, Getritz, Długoszowski, Horowitz, Jonasz, Buber, Wczelak i sekretarz izby dr. Stesłowicz zgromadzili się dziś celem złożenia hołdu na ręce namiestnika.

Na tem posiedzenie zamknięto.

* * *

Capstrzyk wszystkich muzyk wojskowych odbył się wczoraj wieczorem. Z uderzeniem godziny 9 przeciągały owe muzyki z latarkami czerwonemi, a za nimi całe gromady lubowników muzyki, maszerując w takt wykonywanych utworów. Dziś rano odegrały muzyki wojskowe pobudkę.

* * *

Rozdanie medali pamiątkowych dla żołnierzy nieczynnej obrony krajowej pułku 19 odbędzie się dziś 2 bm. na cytadeli o godzinie $^1/_2$1 w południe.

* * *

Rozdanie pamiątkowych medali jubileuszowych w 11 pułku artylerji odbędzie się o pół do 1 w koszarach Ferdynanda dla wszystkich w czynnej służbie i w rezerwie pozostających.

* * *

Uroczyste rozdanie medali jubileuszowych w wyższym sądzie krajowym, oraz w lwowskim sądzie krajowym odbyło się wczoraj po południu. Medale w wyższym sądzie rozdał prezydent p. Tchorznicki po stosownem przemówieniu.

* * *

Izba inżynierska we Lwowie uchwaliła na nadzwyczajnem zgromadzeniu członków miejscowych odbytem dnia 1 grudnia br. założyć ku uczczeniu jubileuszu cesarskiego fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po członkach izby.

* * *

Lwów 2 grudnia.

Nadesłana nam telegraficznie lista odznaczeń obejmuje 4404 nazwisk Najwyższą cyfrę bo 936 wykazują odznaczeni krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa; następnie idą odznaczeni złotym krzyżem zasługi z koroną (825), srebrnym krzyżem zasługi z koroną (649), srebrnym krzyżem zasługi (508), złotym krzyżem zasługi (492), orderem żelaznej korony III klasy (341).

Na te więc ordery przypada 3175 odznaczonych. Z innych orderów rozdano: Krzyż rycerski orderu ces. Leopolda (73), order ces. Elżbiety II klasy (48), krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa (41), order Elżbiety I klasy (32), krzyż komandorski ces. Franciszka Józefa z gwiazdą (21), order żelaznej korony II klasy (19), wielki krzyż orderu Elżbiety (11), order żelaznej korony I kasy i gwiazda do krzyża ord. Franciszka Józefa (po 5), wielki krzyż ord. Franciszka Józefa i krzyż komandorski orderu Leopolda (po 4), wielki krzyż orderu Leopolda i krzyż komandorski orderu św. Stefana (po 2)

Co do tytułów, to tytuł cesarskiego radcy otrzymało 160, radcy rządu 45, radcy szkolnego 39, radcy dworu 25, radcy budownictwa 22, starszego radcy budownictwa 6, starszego fizyka i radcy górniczego po 2, radcy zdrowia, starszego radcy górniczego i radcy namiestnictwa po 1. Nadto 11 osobom wyrażono najwyższe uznanie, 7 najw. zadowolenie, 3 dano medal Elżbiety.

Tajnymi radcami zostało 22 i tyleż wyniesiono do stanu szlacheckiego; 8 osób otrzymało tytuł barona. 9 osób wyniesionych do tz. *Ritter* — stanu.

(Depesze telefoniczne i telegraficzne „Dz. Polsk.")

Odznaczenia.

Wiedeń 2 grudnia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* ogłosiła cały szereg odznaczeń udzielonych z powodu jubileuszu cesarskiego.

Godność tajnych radców otrzymali: wiceprezydent izby panów ks. Karol Auersperg, biskup Budziszyna ks. Rziha, biskup Berna Bauer, marszałek krajowy Austrji dolnej br. Gudenus, prezydent krajowy na Szląsku hr. Clary, posłowie do rady państwa pp. Dawid Abrahamowicz, Wojciech hr. Dzieduszycki, członek izby panów Kurt hr. Zedtwitz, Roman hr. Potocki, hr. Stanisław Tarnowski.

Godność baronów otrzymali: poseł do rady państwa z okręgu wadowickiego Herman Czecz-Lindenwald, emerytowany namiestnik Teodor Rinaldini i Antoni Stawczan Kochanowski, burmistrz m. Czerniowiec.

Szlachectwo otrzymali: t. zw. Ritterstand Stefan Moysa Rosochacki, prezes rady pow. w Śniatynie i poseł do rady państwa, t. zw. Adelstand dr. Bazyli Wolan, poseł do rady państwa z Bukowiny.

Wielką wstęgę orderu Leopolda otrzymali: marszałek krajowy Galicji hr. Stanisław Badeni, biskup salcburski ks. Jan Haller.

Order żelaznej korony I klasy otrzymali: namiestnik Czech hr. Coudenhove, marszałek krajowy na Szląsku hr. Larisch, marszałek krajowy na Morawach hr. Vetter, członek izby panów bar. Józef Helfert, marszałek krajowy w Tyrolu hr. Brandis.

Wielki krzyż orderu Franciszka Józefa otrzymali: Arkadjusz Czuperkowicz, prawosławny metropolita w Czerniowcach, biskup w Trjencie Valussi i prezydenci wyższych sądów krajowych w Innsbrucku i Bernie dr. Esterle i dr. Senft.

Krzyż komandorski orderu Leopolda otrzymali: August Gorayski, członek izby panów, Franciszek hr. Mycielski, członek izby panów i biskup w St. Pölten dr. Rössler.

Order żelaznej korony II klasy otrzymali: Mieczysław hr. Dunin-Borkowski z Mielnicy, Adam hr. Gołuchowski z Husiatyna, Władysław ks. Sapieha, prezes rady powiatowej w Cieszanowie, Stanisław hr. Stadnicki z Mościsk, Jan hr. Szeptycki, poseł sejmowy z Przyłbic, szef sekcyjny w ministerstwie sprawiedliwości dr. Klein, wicegubernator banku austro-węgierskiego Miller, marszałek krajowy w Salcburgu Winkler.

Gwiazdy do krzyża komandorskiego orderu Franciszka Józefa otrzymali: superintendent i poseł do rady państwa dr. Teodor Haase i dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent krajowej rady szkolnej.

Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą otrzymali: zastępca marszałka krajowego w Galicji Antoni Jaxa Chamiec, prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Galicji Władysław Kraiński, poseł do rady państwa Antoni hr. Wodzicki, prezydent izby posłów rady państwa dr. Fuchs, burmistrz m. Wiednia dr. Lueger, profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr. Jagicz, zastępca marszałka krajowego na Morawie dr. Promber.

Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa otrzymali: ks. Andrzej Bielecki, prepozyt gr. kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie, Hipolit Bohdan, prezydent banku krajowego, Albert hr. Cetner z Podkamienia, ks dr. Feliks Gawroński, dziekan kapituły krakowskiej, ks. Teofil Łękawski, kanonik rz. kat. kapituły w Przemyślu, dr. Gustaw Romer, dyrektor krak. tow. ubezpieczeń, ks. Feliks Zabłocki, infułat we Lwowie, Jan Lupul, marszałek kraj. na Bukowinie i drugi wiceprezydent izby poselskiej rady państwa, Mecenseffy, jeneralny sekretarz austro-węg. banku, Rhomberg, marszałek krajowy Przedarulanji i Strobach, wiceburmistrz m. Wiednia.

Krzyż kawalerski orderu Leopolda otrzymali: dr. Edward Bauch, prezydent sądu krajowego we Lwowie, Adolf br. Brunicki, marszałek pow. gródeckiego, dr. Jan Dylewski, wiceprezydent wyższego sądu kraj. we Lwowie, Karol hr. Dzieduszycki, poseł sejmowy, marszałek pow. stryjskiego, ks. Bazyli Faciewicz, infułat gr. kat. kapituły w Stanisławowie, Stan. Gniewosz, wiceprezydent Tow. kredyt. ziemskiego we Lwowie, Jan Hild, radca dworu w namiestnictwie lwowskiem, St. Jędrzejowicz, poseł sejmowy, ks. Kajetan Kajetanowicz, infułat kapituły ormjańskiej we Lwowie, Wiktor Kolosvary, radca dworu, dyrektor kolei w Krakowie, Kazimierz Laskowski, delegat namiestnictwa w Krakowie, Adolf Summer-Brason, prezydent sądu kraj. w Krakowie, Jan Lubicz Seferowicz, dyrektor poczt we Lwowie, ks. Leon Turkiewicz, dziekan gr. kat. kapituły we Lwowie, ks. St. Walczyński, infułat w Tarnowie, ks. Karol Wołoszyński, infułat gr. kat. kapituły w Przemyślu i posłowie do rady państwa hr. Haugwitz i Szuklje.

Order żelaznej korony 3 klasy otrzymali: dr. August Balasits, prof. uniw. we Lwowie, Bolesław Baranowski, krajowy inspektor szkolny we Lwowie, Fr. Barański, radca wyższego sądu krajow. we Lwowie, Aleksander Barwiński, poseł do rady państwa, ks. dr. Władysław Chotkowski, prof. uniw. w Krakowie, Mieczysław Dajewski, starszy radca skarbowy we Lwowie, Klemens Drozdowski, radca namiestnictwa we Lwowie, dr. Karol Engel, starszy radca skarbowy w prokuratorji skarbu we Lwowie, dr. Adolf Frendl, radca wyższego sądu kraj. we Lwowie, Emil Gaberle, starszy radca państwowy we Lwowie, Włodzimierz Gniewosz, poseł do rady państwa, Józef Götz, starszy radca skarbowy we Lwowie, Sylwester Hawryszkiewicz, radca budow. w namiestnictwie lwowskiem, dr. Adam Henzel, radca wyższ. sądu kraj. we Lwowie. dr. Franc. Hoszard, członek wydz. kraj., Roman Jabłonowski starszy radca skarbu we Lwowie, Józef Jeżek, starszy inspektor fabryki tytoniu w Winnikach, ks. Wincenty Kolor, opat. Cystersów w Szczyrzycach, dr. Józef Komarnicki, prof. uniw. we Lwowie, Eugeniusz Kraus, radca namiestn. we Lwowie, Adam Krechowiecki, redaktor *Gazety Lwowskiej*, Adrjan hr. Larisch, właściel dóbr w Bulowicach, ks. dr. Zygmunt Lenkiewicz, kanonik kapituły rz. kat. lwowskiej, ks. dr. Bazyli Lewicki, kanonik kapituły gr. kat. lwowskiej, Jan Lipka, radca wyższego sądu kraj. w Krakowie, ks. Kornel Mandyczewski, poseł do rady państwa, gr. kat. proboszcz w Nadwórnej, Albert Mendelsburg, prezydent izby handlowej w Krakowie, dr. Marjan Morawski, prof. uniw. w Krakowie, Juljan Niedźwiecki, prof. techniki we Lwowie, Bogumił Nowotny, radca wyższ. sądu kraj. we Lwowie, dr. Franciszek Paszkowski, poseł sejmowy, Franciszek Piszek, prezydent izby notarjalnej we Lwowie, Adolf Podwin, prezydent sądu obwodow. w Jaśle, dr. Józef Prachtel Morawiański, prokurator w Przemyślu, Wilibald Prusznig, prezydent sądu w Wadowicach, dr. Bronisław Radziszewski, prof. uniwers. we Lwowie.

Władysław hr. Russocki, starosta w Brodach, dr. Romuald Schubert, radca wyższego sądu krajowego we Lwowie, Stefan Sękowski, marszałek pow. w Mielcu, Karol Sośnicki, dyrektor skarbowy w Tarnopolu, ks. Stanisław Spis, prof. uniw. w Krakowie, Antoni Spomorski, dyrektor skarbowy w Brodach. dr. Aleksander Stopczański, prof. uniw. w Krakowie, Wiktor Strzelecki, radca wyż. sądu kraj. we Lwowie, dr. Ernest Till, adwokat we Lwowie, dr. Stanisław Tomkowicz, redaktor *Czasu* w Krakowie, Bolesław Ulanowski, prof. uniw. w Krakowie, dr. Tadeusz Wojciechowski, prof. uniw. we Lwowie, Roman Wybranowski, wice-marszałek pow. przemyślańskiego, Djonizy Zawadzki, starosta w Tarnopolu, Franciszek Zima, dyrektor kasy oszczędności we Lwowie, Albert Zygadłowicz, starszy radca w prokuratorji skarbu we Lwowie, dr. Alojzy Handl, prof. uniw. w Czerniowcach, Mikołaj br. Mustatza, członek wydz. kraj. na Bukowinie, dr. Karol Rott, prezydent izby adwokackiej w Czerniowcach, Eugenjusz Wieniawa Zubrzycki, starszy radca w prokuratorji skarbu w Czerniowcach i posłowie do rady państwa Basevi, Eltz, Ferjanczicz, Kaftan, Kink, Malfatti, Menger, Nitsche, Schwarz, Leopold Steiner, ks. Świeży, Zaczek.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa otrzymali: Eugenjusz Abrahamowicz, poseł do rady państwa, ks. Kazimierz Aktyl, dziekan w Busku, Ottokar Ansion, radca sądowy w Złoczowie, Jan Antoniewicz, sekretarz wydz kraj we Lwowie, Seweryn Arzt, dyrektor gimn. w Wadowicach, Leopold Baczewski, we Lwowie, Alfons Baron, starszy zarządca pocztowy we Lwowie, dr. Józef Barzycki, kraj. inspektor sanitarny we Lwowie, dr. Ernest Tytus Bandrowski, prof. szkoły przem. w Krakowie, Ignacy Bażant, starszy radca rachunkowy we Lwowie, Marcin Biały, rz. kat. dziekan w Brzozowie, dr. Justyn Biberstein-Błoński, radca skarbowy we Lwowie.

Dr. Alfons Bieńczewski, radca sąd. w Przemyślu, Teodor Biliński, radca administracyjny w domenach we Lwowie, dr. Józef Bogdanik, lekarz w Białej, Grzegorz Borczowski, rzym.-kat. proboszcz w Rohatynie, Wiktor Brzeski, prezydent izby notarjalnej w Krakowie, dr. Franciszek Bujak, radca sądu krajowego w Krakowie, ks. Juljan Bukowski w Krakowie, Edward Charkiewicz, dyrektor ruskiego gimnazjum akademickiego we Lwowie, Leopold Chmielowski, rzym.-kat. proboszcz w Szaflarach, Karol Czermak, starszy inspektor podatkowy w Tarnowie, Bazyli Czernecki, gr.-kat. paroch w Sielcu, Maurycy Dattner, członek izby handlowej w Krakowie, Aleksander Dawidowski, dyrektor pocztowy w Krakowie, Roman Doliński, prokurator w Rzeszowie, Juljusz Drak, starszy komisarz skarbowy w Krakowie, dr. Józef Ekielski, radca wydziału krajowego we Lwowie, Maks Epstein, członek izby handlowej we Lwowie, dr. Filip Fruchtmann, poseł sejmowy i adwokat w Stryju, Andrzej Gardziel, rzym.-kat. proboszcz w Hoczwi, Maurycy Gilewski, radca sądowy w Jaśle, Grzegorz Głuchowski, wicemarszałek powiatowy w Nadwórnie, dr. Bernard Goldmann, poseł sejmowy i radny miejski we Lwowie, ks. Feliks Grocholski, rzym.-kat. proboszcz w Husakowie, ks. Stanisław Gromnicki, rzym.-kat. dziekan w Buczaczu, Aleksander Gross, burmistrz m. Gródka, ks. Stanisław Gryziecki, rzym.-kat. proboszcz w Rzeszowie, Władysław Gubrynowicz, radny miejski we Lwowie, Józef Hamerlak, rzym.-kat. dziekan w Białej, Teofil Hanasiewicz, radca sądowy w Rzeszowie, Jan Hawryszkiewicz, gr.-kat. paroch i dziekan w Kamionce lasowej w powiecie rawskim, Bogdan Hoff, inspektor technicznej kontroli skarbowej w Tarnopolu, Józef Horoszkiewicz, starszy inspektor kolejowy w Krakowie, dr. Leon Horowitz i dr. Adam Horwath, adwokaci we Lwowie, Roman Ingarden, starszy inżynier we Lwowie, ks. Franciszek Jabczyński, proboszcz w Strzyżowie, Józef Jabłonowski, kasjer pocztowy we Lwowie, Jerzy Jabłonowski, sekretarz wydziału krajowego we Lwowie, dr. Stanisław Jabłoński, poseł sejmowy i burmistrz w Rzeszowie, dr. Leon Jakliński, poseł sejmowy i burmistrz w Komarnie, Ignacy Jakesch, radca górniczy w Wieliczce, ks. Jan Jurkiewicz, gr.-kat. paroch w Hermanowie, dr. Józef Kaiser, radca sądowy w Krakowie, ks. Leon Kaliński, gr.-kat. paroch w Olszanicy, ks. Andrzej Karakulski, proboszcz i dziekan w Krzemienicy, ks. Józef Karpiński, proboszcz w Babicach, Maciej Kaszewko, radca sądowy w Brzeżanach, Andrzej Kędzior, dyrektor kraj. biura melioracyjnego we Lwowie, Józef Kerekjarto, dyrektor semin. naucz. w Samborze, ks. Andrzej Klimczak, proboszcz w Frydrychowcach, ks. Andrzej Kuncz, proboszcz w Oświęcimie, ks. Jan Kobryn, paroch w Oleszycach, Wilhelm Köhler, dyrektor fabryki tytoniu w Zabłotowie, ks Jan Korczyński, proboszcz w Wojniłowie, ks. Teodor Korduba, paroch w Brzeżanach, ks. Stanisław Korzeniowski, proboszcz w Trembowli, Wojciech Kossak, artysta malarz w Krakowie, Platon Kostecki, redaktor *Gazety Narodowej* we Lwowie, ks. Leon Kozakiewicz, paroch w Mistkowicach, Andrzej Kozik, radca sądowy w Ropczycach, Walenty Kozioł, dyrektor IV gimn. we Lwowie, Kamil Kraft, radca sądowy w Stanisławowie, Gabrjel Kreiner, komisarz policji w Podwołoczyskach, dr. Stanisław Krzyżanowski we Lwowie, Walerjan Łakociński, rządca dóbr w Janowie, dr Zdzisław Lachowicz, sanitarny inspektor kraj. we Lwowie, ks. Józef Lewicki, paroch w Sidorowie, Bernard Liban, fabrykant w Podgórzu, ks. dr. Kazimierz Loga, proboszcz w Stanisławowie, Rudolf Lukas, burmistrz w Białej, ks. Józef Makohoński, paroch w Lipicy górnej, Wiktor Malinowski; starszy radca rachunkowy w dyr. pocztowej we Lwowie, dr. Władysław Markiewicz, adwokat w Krakowie, Władysław Marynowski, starosta w Łańcucie, ks. Michał Matkowski, paroch w Horożance wielkiej, Józef Michalczewski, radca wydziału kraj. we Lwowie, Edward Miłkowski w Gorlicach, Ludwik Milski, starszy komisarz policji we Lwowie, dr. Marceli Misiński, radca sądowy we Lwowie, ks. Jakób Moszoro, orm. proboszcz w Kutach, ks. Seweryn Nawrocki, paroch w Szlachcińcach, Maksymiljan Neumann, starszy komisarz skarbowy w Tarnowie, Karol Nigrin, radca górniczy w Kossowie, Edward Nikorowicz z Ulwówka, dr. Artur Nimhin, burmistrz w Stanisławowie, Henryk Nitarski, radca sądowy we Lwowie, Jan Noskiewicz, radca skarbu w Tarnopolu, ks. Jakób Nowobielski, paroch w Horodence, ks. Walenty Pelc, proboszcz w Libuszy, Walerjan Pichl, starszy inżynier we Lwowie, Ignacy Władysław Pizuński, radca rach. we Lwowie, Berteld br. Popper z Weldzirza, Fr. Próchnicki, dyr. V gimn. we Lwowie, Antoni Reinwarth, radca sądowy w Tarnopolu, Gustaw Reutt, dyrektor technicznego dep. w wydz. kraj., St. Rogoyski, radca górniczy w Lacku, M. Rossknecht, dyrektor browaru w Okocimie, Antoni Salik, radca rach. we Lwowie, dr. Wład. Ściborowski, lekarz w Krakowie, Ludwik Scholz, kierownik filji banku austro-węg. we Lwowie, Ludwig Seelig v. Saulenfeld, rządca dóbr w Izdebniku, St. Siedlecki, dyr. III. gimn. w Krakowie, Tadeusz Skolimowski, sekretarz skarbu we Lwowie, dr. Wacław Skórski, prezydent izby adwokackiej w Przemyślu, Tadeusz Skuba, dyr. gimn. św. Jacka w Krakowie, dr. Jan Skwarczyński, sekretarz skarbowy we Lwowie, ks. Jan Śluzar, paroch w Skałacie, ks. L. Swadowski, proboszcz w Oleszycach, ks. J. Sochacki, paroch w Stojanowie, Alojzy Sonnenwend, radca skarbowy w Drohobyczu, Adolf Stark, dyr. więzień w Stanisławowie, Jan Staruszkiewicz, radca sądowy w Sanoku, ks. Bronisław Stasicki, proboszcz w Jaćmierzu, ks. Hilary Stetkiewicz, paroch w Bożykowie, Korneli Strasser, starosta w Horodence, dr. Edward Stroynowski, radny miejski i lekarz we Lwowie, Mieczysław Szybalski, radca sądowy w Krakowie, Łucjan Tatomir, dyrektor seminarjum naucz. we Lwowie, Ludwik Timoftijewicz, kraj. weterynarz we Lwowie, Tom. Tokarski, inspektor szkolny we Lwowie, ks. Grzegorz Tymniak, paroch w Berezowie, Ferdynand Ujhelyi, radca sądowy w Żywcu, ks. Marcin Uzarski, proboszcz w Krośnie, Adolf Walter, radca sądowy we Lwowie, Antoni Wawrausch, radca sądowy w Krakowie, Henryk Weiser, poseł do rady państwa, Edward Werski, inżynier w Krakowie, Włodzimierz Wilke, radca sądowy w Przemyślu, dr. Ferdynand Wilkosz, adwokat w Krakowie, Józef Wolgner, właściciel dóbr w Komarówce, ks. Eugenjusz Wolski, proboszcz w Dembicy, dr. Karol Wurst, notarjusz we Lwowie, Władysław Ząbecki, starszy inspektor przy ewidencji katastru gruntowego we Lwowie, Jan Zacharjasiewicz, literat w Krzywczy nad Sanem, Kazimierz Zaleski, dyrektor departamentu kolejowego w wydziale krajowym we Lwowie, Atanazy Zajączkowski, radca skarbowy we Lwowie, Bojomir Żarski, radca sądowy w Stryju, Tadeusz Żebrowski, starszy radca rachunkowy w dyrekcji skarbu we Lwowie, dr. Eugenjusz Zwisłocki, radca sądu krajowego w Przemyślu.

Wielką wstęgę orderu Elżbiety otrzymała Jadwiga księżna Adamowa Sapieżyna.

Order Elżbiety I. klasy otrzymały księżna Marja Sanguszkowa, żona księcia Eustachego, hr. Alfonzyna Dzieduszycka, Aleksandra Zaleska, żona JE. Filipa Zaleskiego, hr. Cecylja Badeniowa, żona marszałka krajowego, hr. Krystyna Potocka, w Krakowie, żona hr. Artura Potockiego, hr. Róża Tarnowska, żona hr. Stanisława Tarnowskiego w Krakowie.

Order Elżbiety II. klasy otrzymały: Marcelina Darowska, przeorysza Niepokalanek w Jazłowcu, Aleksandra Ulanowska, w Krakowie.

Tytuł radcy dworu: Jan Nepomucen Franke, kraj. inspektor szkolny we Lwowie.

Tytuł radcy rządowego: Zygmunt Gorgolewski, dyrektor szkoły przemysłowej we Lwowie, Jan Rotter, dyrektor szkoły przemysłowej w Krakowie.

Tytuł starszego radcy budownictwa: Stanisław Kosiński-Rawicz, starszy inspektor kolejowy.

Tytuł radcy szkolnego: Józef Czaczkowski, dyr. szkoły realnej w Stanisławowie, dr. Ludwik Kubala, prof. gim. Fr. Józefa we Lwowie, dr. Józef Lewicki, prof. gim. niemieckiego we Lwowie, Marjan Łomnicki, prof. gim. IV. we Lwowie, dr. Maurycy Maciszewski, dyr. gim. w Tarnopolu, dr. Przemysław Niementowski, dyr. gim. w Złoczowie, Antoni Pazdrowski, prof. gim. św. Anny w Krakowie, dr. Karol Petelenz, dyr. gim. w Stryju, Klemens Schnitzel, prof. gim. w Tarnowie, Tomasz Sołtysik, dyr. gim. w Podgórzu, Roman Spitzer, prof. szkoły realnej w Krakowie, Roman Vimpeller, dyr. semin. naucz. w Krakowie, dr. Teofil Ziembicki, prof. gim. św. Anny w Krakowie.

Tytuł radcy budownictwa: Zygmunt Kędzierski, inżynier we Lwowie, Sławomir Odrzywolski, prof. szkoły przemysłowej w Krakowie, Gwalbert Ziembicki, inżynier we Lwowie.

Tytuł cesarskiego radcy otrzymali: Józef Bielak w Krakowie, Ignacy Drewnowski, ins. kolej. we Lwowie, dr. Henryk Ebers, lekarz w Krynicy.

Władysław Jaworowski, inspekt. kolejowy w Krakowie, Edgar Kováts, dyrektor fachowej szkoły w Zakopanem, Marcin Krawczyk, star. kontrolor pocztowy, Herman Kulis, inspektor szk. w Samborze, Emil Kuznicki, fafrykant w Oświęcimie, Joachim Perlberger,

czł. izby handl. w Krakowie, Alojzy **Postulka**, starszy insp. kol. półn. w Krakowie, dr. Leon **Rosenzweig**, lekarz we Lwowie, Bernard **Schütz** w Tarnopolu, Henyk **Schwarz** w Krakowie, Tylus **Słoniewski**, naucz. sem. żeńskiego we Lwowie, dr. Stanisław **Sołtysik**, dyrektor szpitala w Brodach, Konstanty **Steczkowski**, insp. w Rzeszowie, Edward **Stenzl** w Kołomyi, Jakób **Stroh**, bankier we Lwowie, Zygmunt **Szancer**, członek r. kolej. w Krakowie, Ludwik **Vörös de Farát**, dyr. kancel. wyższego sądu kr. we Lwowie, Arnold **Werner**, asesor handl. we Lwowie, Włodzimierz **Zborowski-Kostrakiewicz**, insp. kolejowy w Now. Sączu, dr. Juljan **Zgorzalewicz**, naucz. sem. żeńsk. w Krakowie.

Tytuł starszego fizyka otrzymali: Gustaw **Bielański** w Krakowie, Zygmunt **Dzikowski** w Przemyślu.

Najwyższe zadowolenie wyrażono: Janowi **Rybczyńskiemu**, inspekt. kol. w Tarnopolu, Franciszkowi **Machalskiemu**, insp. kol. w Tarnopolu.

W następnych grupach podajemy w dzisiejszym numerze tylko nazwiska odznaczonych we Lwowie. Resztę zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali we Lwowie: Stan. **Abt**, radca rachunkowy przy kr. dyr. skarbu, Juljan **Bułkowski**, nadzarządca cłowy, Edmund **Ceypek**, radca rach. przy kr. d. s., August **des Loges**, dyr. kancelarji, Michał **Flissowski**, rewident rachunkowy przy kr. dyr. sk., Aleks. **Götz**, kontrolor kolejowy, Leon **Kowalski**, dyr. urzędów pom. przy prokuratorji skarbu, Marjan **Kuczyński**, starszy inż. kolejowy, Jan **Lewiński**, budowniczy, Henryk **Nawratil**, zarządca ekonomatu kr. dyr. sk., Jerzy **Palatzka**, adjunkt kr. dyr. sk., Wiktor **Pozmian**, inżyn. we Lwowie, Antoni **Prochaska** nadpoborca, Wiktor **Rosenfeld**, poborca podat., Andrzej **Stepkiewicz**, dyr. urzęd. pomocniczych dyr. skar., Jan **Wcislak**, starszy geometra, Wojciech **Wenz** kom. policji, Rozalja **Ziętak**, przełożona domu karnego dla kobiet.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: Juljan Fąfara, dyr. szkoły wydziałowej im. król. Jadwigi, Karol Golimontowicz, sekr. powiat., Jan Holuka, sekretarz powiat., Józef Kuznarowicz, sekr. powiat., Wincentyna Longchamps, dyr. szkoły ludow., Jan Marmorowicz, kom. straży skarb., Wł. Nawratil, kontr. urz. pod., dr. Jan Niemiec, starszy nauczyciel, Jakób Pieczonka, oficjał dyr. skarb., Ant. Pizarski, kontrol. adm. *Gazety lwowskiej*, Klemens Repuszyński, oficjał namiest., Edmund Stadnicki, sekr. powiatowy, Paweł Wojnar, oficjał namiest., Wład. Zamliński, starszy kom. straży skarb.

Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymali: Wład. Balicki, resp. straży skarbowej, Tomasz Błażek, werkmistrz kolejowy, Teodor Bojko, banmistrz kolejowy, Karol Jachniewicz, woźny wyż. sądu krajowego, Wład. Kaszubski, konduktor pocztowy, Antoni Kliment, kancel. kolej., Franc. Krzakowski, werkmistrz kolejowy, Jan Majewski, nadstrażnik zakł. karnego, Bazyli Michalicz, eksp. pocztowy, Tomasz Michna, starszy woźny galicyjskiego banku kredytowego, Jan Niedopad, techniczny kierownik drukarni *Gazety Lwowskiej*, Antoni Ragankiewicz, starszy dozorca telegrafów, Piotr Romankiewicz, kancelista kolejowy, Kajetan Spallek, werkmistrz kolejowy, Łukasz Zwierkowski, dyr. szkoły ludowej.

Srebrny krzyż zasługi otrzymali: Michał Cioroch listonosz, Jan Ciupa strażnik zakł. karnego, Józef Glaas woźny dyr. skarbu, Jan Gliniański ajent policyjny, Kasper Góra kond. kolejowy, Michał Hanzlik starszy werkmistrz kolejowy, Karol Klapa woźny nam., Antoni Kuźmiński strażnik, Dymitr Łączyński i Jan Łuczkow woźni, Ferdynand Michl nadstrażnik skarbowy, Sebastjan Mamczura woźny, Jan Nepustil woźny, Jerzy Poriska werkmistrz kolejowy, Jan Szibiński strażnik zakł. kar., Franciszek Śledź woźny, Piotr Szpang ajent policyjny, Antoni Stehlik woźny, Hyacent Żak woźny.

Wiedeń 2 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza nadanie wielkiego krzyża orderu Elżbiety arcyksiężnej wdowie Stefanji, arcyksiężnom: Marji Teresie. Marji Józefie, Marji Walerji i księżnej Gizeli bawarskiej.

Krzyże zasługi wojskowej z brylantami otrzymali: arcyksiąże Reiner, minister obrony krajowej Welsersheimb i jenerał Gruenne.

Wiedeń 2 grudnia. Kompozytor czeski Dworzak, profesor mineralogji na uniw. praskim Czermak. poeta czeski Vrchlicky i literatka Ebner-Eschenbach, otrzymali austro-węgierską odznakę honorową na sztukę i literaturę.

Wiedeń 2 grudnia. **Krzyż kawalerski orderu Leopolda** otrzymali: radca sekcyjny Stefan Pilat, radca legacyjny Bolesław Koziebrodzki, artysta-malarz Pochwalski, sekretarze ministerjalni: Zdzisław Morawski, Kaz. Gałecki, dr. Ignacy Rosner i Jan Tomaszewski, urzędnik laenderbanku Oskar Kuczyński i inspektor przy jeneralnej inspekcji kolejowej Stan. Rybicki.

Order Elżbiety II klasy otrzymała żona burmistrza m. Pragi p. Podlipna.

Wielki krzyż orderu Franciszka Józefa otrzymał poseł austrjacki w Sztokholmie Józef hr. Wodzicki.

Wiedeń 2. grudnia. Korespondent wiedeński *Narodnich Listów* Józef **Peniżek** otrzymał tytuł radcy cesarskiego.

Wiedeń 2 grudnia. Z okazji jubileuszu rozdał cesarz liczne odznaczenia wojskowym. Komendant korpusu lwowskiego jenerał **Fidler**, mianowany właścicielem 30. pułku piechoty, komendant korpusu krakowskiego jen. **Albori**, otrzymał order żelaznej korony I. klasy. Jeneral-major **Schadeck**, w Przemyślu i jeneral-major **Steinbrecher** we Lwowie, otrzymali ordery żelaznej korony III klasy.

Wiedeń 2 grudnia. Cesarz wraca dnia 3 grudnia z Walsee do Wiednia.

Wiedeń 2 grudnia. Do kancelarji gabinetowej nadszedł dziś adres od wszystkich szkół politechnicznych w Austrji.

Wiedeń 2 grudnia. Wczoraj przybyło tu 39 weteranów, którzy brali udział w pierwszej paradzie cesarskiej dnia 2 grudnia 1848 r. Zeszli się oni w jednej z restauracyj celem narady, w jaki sposób mają wziąć udział w dzisiejszej uroczystości. Gdy właśnie toczyli narady, przybył do nich jeneralny inspektor armji jen. Windischgraetz, który przed 50 laty jako porucznik służył w Wiedniu.

Lublana 2 grudnia. Wczoraj rada miejska odbyła uroczyste publiczne posiedzenie. Radni przybyli w strojach galowych. Po przemówieniu burmistrza dra **Hribara** posiedzenie zamknięto, upoważniwszy deputację miejską, aby adres miasta wystosowany do cesarza z okazji jubileuszu wręczyła na ręce prezydenta kraju br. Heina. Wieczorem miasto było rzęsiście illuminowane.

Walsee 2 grudnia. W drodze do Walsee powitała cesarza w Amstätten deputacja miejska i publiczność. Z cesarzem przybyła księżna bawarska Gizela i arcyksiężna Stefanja z córką, później zaś nadjechał ks. Leopold bawarski.

Berlin 2 grudnia. Urzędowy *Reichsanzeiger* pisze: Jego cesarska Mość łączy się z ludem niemieckim w uroczystym obchodzie jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I, który oby jak najdłużej panował dla błogosławieństwa Austro-Węgier i pokoju powszechnego w Europie.

Berlin 2 grudnia. *Nordd. Allg. Ztg* poświęca jubileuszowi cesarza Austrji artykuł pełen dewocji, uznania i podziwu tak dla cnót osobistych, jak i monarszych jubilata.

Także niezawisłe dzienniki, jak *Kreuzztg*, *Germania* i inne bez wyjątku oświadczają, że całe Niemcy wraz z ludami Austrji święcą dzień jubileuszu.

KRONIKA.

Śmierć pod kołami pociągu. Wczoraj w południe około godziny 1 spostrzegł budnik Łabanowski po przejściu ostatniego pociągu ciężarowego na szynach toru kolejowego koło rogatki Kleparowskiej zwłoki młodego mężczyzny. Głowa trupa była zupełnie zdruzgotaną, nadto jeszcze końce nóg uległy zupełnemu zniszczeniu. Przybyły komisarz policji poznał w samobójcy Leona Wohla, syna ajenta handlowego, zamieszkałego przy ul. Zamkowej. Przy zwłokach samobójcy znaleziono list, w którym tenże jako przyczynę samobójstwa podaje obawę, aby rodzice jego nie dowiedzieli się o złym wyniku egzaminu złożonego przezeń przed miesiącem w szkole przemysłowej.

Gospodarstwo przemysł i handel

— **Wiedeń** 2 grudnia. Kolej północna ogłasza, iż z powodu nadzwyczajnego ruchu zawieszono na dwa dni na stacji Oświęcim czas wolny od wyładowania nadchodzących towarów.

— **Wiedeń** 2 grudnia. *(Giełda zbożowa.)* Na targu efektywnym przy niezmienionej tendencji obrotów prawie wcale żadnych nie dokonano. W spekulacji terminowej pszenica na wiosnę zł. 9·64, żyto na wiosnę zł. 8·66, owies zł. 6·24, kukurudza na maj-czerwiec zł. 5·24.

— **Wiedeń** 2 grudnia. *(Spirytus.)* Spirytus przy wielkim popycie a małej podaży od zł. 18·20 do 18·40.

Rada państwa.

(Depesze telegraficzne i telefoniczne).

Z komisyj.

Wiedeń 2 grudnia. Komisja ugodowa na wczorajszem posiedzeniu toczyła w dalszym ciągu dyskusję o traktacie celno-handlowym i przyjęła artykuł VIII Równocześnie uchwaliła p. **Kaftana** co do upaństwowienia kolei północno-zachodniej *(Nordwestbahn)* i tow. austrjackich kolei państwowych *(österr. Staatseisenbahngesellschaft)*, oraz rezolucję p. **Kerna** w sprawie upaństwowienia kolei południowej.

Depesze telegraficzne i telefoniczne „Dziennika Polskiego”.

Wiedeń 2. grudnia. Komisja kolejowa obradowała nad przedłożeniem podkomitetu o ustawie o kolejach lokalnych za rok 1898. W toku obrad dał minister kolei żelaznych wyczerpujące wyjaśnienia co do linji Przeworsk-Rozwadów i zaznaczył, że budowa tej kolei nie jest tyle pożądaną ze względów ogólno państwowych, jak raczej dla tego, że ma wielkie ekonomiczne znaczenie dla tych części kraju, które będzie przecinać. Komisja przyjęła ostatecznie I artykuł przedłożenia.

Wiedeń 2. grudnia. Prof. Juljan **Zacharjewicz**, profesor politechniki lwowskiej, otrzymał tytuł radcy dworu.

Praga 2 grudnia. Jubileusz cesarza tu i na prowincji w myśl objawionego życzenia monarchy obchodzono utworzeniem fundacyj przeznaczonym celom dobroczynności. Fundacyj takich powstał długi szereg. Praga przybrała się w świąteczne szaty. Prawie wszystkie domy przybrane w festony i flagi o barwach krajowych i państwowych. We wszystkich biurach i fabrykach zastanowiono dziś pracę. Iluminacja, która odbyła się wczoraj, wypadła wspaniale. Burmistrz m. Pragi dr. Podlipny z deputacją miejską złożył wczoraj na ręce namiestnika hr. Coudenhovego adres od gminy z życzeniami jubileuszowemi.

Grac 2 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie rady miejskiej, na które radni i publiczność przybyli w strojach galowych. Burmistrz dr. **Graf** wypowiedział stosowną przemowę, poczem zgromadzeni wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć cesarza. Na tem posiedzenie zamknięto. Między godziną 6 a 7 uderzono w wszystkie dzwony. Liczne tłumy publiczności wieczorem przeciągały przez wspaniale oświetlone ulice miasta. Nawet na najdalszych przedmieściach, najuboższych domach płonęły światła.

Budapeszt 2 grudnia. Wczoraj jako w wilję uroczystości jubileuszowych odbył się capstrzyk z udziałem wszystkich kapeli wojskowych.

Berlin 2 grudnia. Cesarz Wilhelm przyjął dziś na audjencji ambasadora austrjackiego Szoegyenyiego, który wręczył złote medale jubileuszowe dla cesarza, następcy tronu i ks. Etla. Inni książęta otrzymali srebrne medale.

Berlin 2 grudnia. Na rozkaz cesarza Wilhelma odbył się wczoraj w kirze, poświęconej pamięci cesarza Wilhelma I, koncert na organach na cześć jubileuszu cesarza Franciszka Józefa. Na koncert przybył cesarz z rodziną, kanclerz ks. Hohenlohe, wszyscy ministrowie, dygnitarze wojskowi, ambasada austrjacka i liczni poddani austrjaccy zamieszkali w Berlinie.

Berlin 2. grudnia. Cesarz Wilhelm i cesarzowa przybyli wczoraj do Berlina przyjęci nader uroczyście przy wjeździe przez burmistrza i deputację rady miejskiej. Cesarz dziękując za przyjęcie oświadczył, iż cieszy go bardzo to, że podczas swej podróży przekonał się, iż imię niemieckie nigdy nie było tak szanowane jak dzisiaj. W dalszym ciągu swej mowy położył nacisk na to, że podróż jego przyczyniła się do wzmocnienia pokoju powszechnego.

Stambuł 2. grudnia. Dragomani czterech mocarstw wręczyli wczoraj Porcie notyfikację o zamianowaniu ks. Jerzego komisarzem na Krecie.

Madryt 2 grudnia. Ajencja Fabra donosi, że powstańcy na Filipinach nie chcą uznać panowania Stanów Zjednoczonych. Zatrzymali oni kilka tysięcy jeńców hiszpańskich i chcą ich zmusić, aby pospołu z nimi wystąpili w bój przeciw Amerykanom.

Paryż 2 grudnia. Kiedy profesor Sorbony Bisson, znany zwolennik rewizji procesu Dreyfusa, pojawił się wczoraj w Sorbonie celem wygłoszenia odczytu, część studentów urządziła mu gorącą owację. Wskutek tego po wykładzie przyszło do bójki między studentami, zwolennikami rewizji, a studentami antirewizjonistami.

Paryż 2 grudnia. Senat po dłuższej dyskusji uchwalił znany wniosek Constansa w sprawie zniesienia tajności przy karnych śledztwach wojskowych.

Paryż 2 grudnia. Na intencję jubileuszu cesarza Franciszka Józefa odbyło się tu wczoraj w kościele św. Franciszka Ksawerego uroczyste nabożeństwo, na które przybył minister spraw zewnętrznych p. Delcassé. Prezydent gabinetu Dupuy i minister wojny Freycinet wysłali swych reprezentantów.

Sofja 2 grudnia. Książę Ferdynand bułgarski z żoną i rodziną powraca dziś z Euksinogradu do Sofji, aby wziąć udział w uroczystym obchodzie jubileuszu cesarza Franciszka Józefa, urządzonym w Sofji.

Kanea 2 grudnia. Powstańcy weszli dziś w uroczystym pochodzie do miasta celem złożenia broni. Publiczność przyjęła ich prawie z entuzjazmem. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Praga 2 grudnia. Wczoraj umarł tu znany akwarelista i ilustrator Ludek Marol. Zmarły liczył dopiero lat 34. Wszystkie wybitniejsze wydawnictwa ilustrowane czeskie świadczą o jego wielkim talencie.

Redaktor odpowiedzialny Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, M. Schmitt i A. Milski. Z Drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem Ludwika Ringla.